PRZEGLĄD PIECHOTY



6

CZERWIEC 1949 CZERWIEC

PRZEGLĄD PIECHOTY

MIESIĘCZNIK WYDAWANY PRZEZ

DOWÓDZTWO WOJSK LĄDOWYCH



WYDAWNICTWO MON „PRASA WOJSKOWA"

ROK XVII — WARSZAWA

ZESZYT 6 — CZERWIEC — 1949 ROK

Treść artykułów jest wyrazem osobistych poglądów autorów na daną sprawę

TREŚĆ

Drukarnia Wyd. MON „Prasa Wojskowa" w Łodzi D-01683
B 39/49

Płk STANISŁAW SZULCZYŃSKI

PUŁK PIECHOTY W MARSZU I BOJU SPOTKANIOWYM

(opracowanie metodyczne)

Praca niniejsza przedstawia przykład opracowania metodycznego ćwiczenia grupowego na temat „Pułk piechoty w marszu i boju spotkaniowym".

I

ZAŁOŻENIE

Mapa — 1 : 50 000 — Włochy — Pruszków — Tarczyn

POŁOŻENIE OGÓLNE

Nieprzyjaciel przełamał obronę oddziałów 1 Armii na froncie Biała Rawska, Mogielnica (60—65 km na południe od Warszawy) i posuwa się w kierunku na Grójec (około 40 km na południe od Warszawy). Dnia 15.03.49 r., do godz. 16.00 przednie oddziały nieprzyjaciela osiągnęły rejon Błędów (około 55 km na południe od Warszawy).

Lotnictwo nieprzyjaciela prowadzi intensywne rozpoznanie, a w ciągu 15.03.49 r. bombardowało miasta Grójec, Nadarzyn i Pruszków.

7 dywizja piechoty (19. 20. 21 pułk piechoty i 7 pułk artylerii lekkiej) przeszła z odwodu frontu do dyspozycji dowódcy 1 Armii, koncentrując się w rejonie Włochy, Raków, Ochota.

II

POŁOŻENIE SZCZEGÓŁOWE

Dnia 15.03 o godz. 17.00 dowódca 21 pułku piechoty otrzymał rozkaz pisemny dowódcy 7 dywizji piechoty, z którego dowiedział się:

1. 7DP, maszerując w dwóch kolumnach, ma osiągnąć rejon Suchodół (6084), dw. Prace Duże (5994), Głosków (6696), (wył.) Młochów (6884), z zadaniem obrony wymienionego rejonu w celu powstrzymania natarcia nieprzyjaciela w kierunku Warszawa. Przedni skraj obrony — północny brzeg rzeki Tarczynka.

2. 21 pułk piechoty z 15 pułkiem artylerii haubic, 3 dywizjonem 7 pułku artylerii lekkiej, 1 batalionem 4 brygady pancernej, 1 baterią 23 pułku artylerii pancernej, 1 kompanią 7 batalionu saperów, jako prawa kolumna dywizji ma maszerować po osi: Włochy, Gołąbki, Pęcice, Nadarzyn, Młochów, Krakowiany, Suchodół i dnia 16.03 o godz. 9.30 osiągnąć rejon Suchodół, (wył.) Tarczyn, (wył.) Wola Przypkowska (6388), las (6384) z zadaniem obrony wymienionego rejonu i niedopuszczenia do włamania się nieprzyjaciela w kierunku północnym.

Punkt przejścia: przejazd kolejowy Gołąbki — przekroczyć dnia 15.03. o godz. 23.00.

Linię wyrównania przekroczyć dnia 16.03 w godzinach:

a) ogród Pęcice — 0.30,
b) most (7789) — 1.30,
c) wyjście na szosę (7488) — 2.30,
d) południowy skraj Nadarzyn — 3.30,
e) rozwidlenie szosy Nadarzyn — Młochów (7084) — 4.30,
f) tartak Młochów — 5.30.

Dowódca artylerii kolumny — dowódca 15 pułku artylerii haubic.

3. Na prawo sąsiada nie ma.

Na lewo maszerują siły główne dywizji po drodze Warszawa, Tarczyn. Linia rozgraniczenia: Włochy, Sokołów, (wył.) Wolica, (wył.) Walendów, Parole, Przypki.

19 pułk piechoty na czele sił głównych dywizji do dnia 16.03, godz. 10.00 ma osiągnąć dwoma batalionami rejon Mirchówek (5684), Skrzeczeniec (5490), Rembertów (5889), wzgórze 163,2 (5887) i bronić tego rejonu do czasu zorganizowania obrony dywizji na północnym brzegu rzeki Tarczynka, a jednym batalionem do dnia 16.03, godz. 8.00 osiągnąć rejon (wył.) Prace Małe, dw. Prace Duże, (wył.) dw. Henryków (6294) i zorganizować jego obronę.

Po wykonaniu zadania 19 pułk piechoty bez batalionu przejdzie do rejonu Wola Krakowiańska (6586), wzgórze 130,4, fl. Struga (6692), Mroków, do odwodu dywizji.

Punkt przejścia: ogród Raszyn (8094) — przekroczyć dnia 15.03, godz. 24.00.

Linie wyrównania przekroczyć dnia 16.03, w godzinach:
a) cmentarz Sękocin-Nowe (7692) — 1.30,
b) most na północ Łazy (7291) — 3.00,
c) szkoła Mroków — 4.30,
d) wzgórze 130,4 — 5.30.

20 pułk piechoty maszeruje po osi marszu 19 pułku piechoty i ma osiągnąć rejon Tarczyn, Prace Małe, Szczaki (6392), Wola Przypkowska, z zadaniem obrony wymienionego rejonu.

Punkt przejścia: ogród Raszyn — przekroczyć dnia 16.03, godz. 2.30.

Miejscowość Grójec ma być utrzymana przez oddziały własne do dnia 16.03, godz. 8.00.

4. Pierwszy rzut sztabu dywizji — w kolumnie 19 pułku piechoty.

III

Ponadto dowódca 21 pułku piechoty wie, że:

a) obronę przeciwlotniczą punktu przejścia i rejonu rozmieszczenia zabezpiecza lotnictwo myśliwskie,

b) od godz. 19.00, dnia 15.03. oddział rozpoznawczy dywizji w sile kompanii rozpoznaje w kierunku Nadarzyn, Łazy, Suchodół, Tarczyn, Kruszew (7 km płd-zach Tarczyn), Głuchów (8 km płd Tarczyn),

c) środki wzmocnienia do dyspozycji dowódcy 21 pułku piechoty od godz. 19.00, dn. 15.03,

d) straty pułku w ludziach i sprzęcie są nieznaczne i nie wpływają na wykonanie zadania,

e) wschód słońca — 5.50, zachód słońca — 17.40.

IV

Praca do wykonania przed ćwiczeniem:

1. przestudiować założenie i nanieść sytuację na mapę,
2. przygotować ocenę położenia i decyzję dowódcy 21pp.

Plan ćwiczenia

I. Temat: Marsz i bój spotkaniowy pułku piechoty.

II. Cel ćwiczenia: Nauczyć oficerów organizacji marszu w przewidywaniu boju spotkaniowego i dowodzenia pułkiem piechoty w boju spotkaniowym.

III. Metoda: Ćwiczenie grupowe w terenie.

IV. Treść i podział czasu:

1. Decyzja dowódcy pułku piechoty — 4 godziny.
2. Kierowanie marszem i walką pułku piechoty w boju spotkaniowym — 4 godziny.

Przebieg ćwiczenia

1. DECYZJA DOWÓDCY PUŁKU PIECHOTY — 4 GODZINY

Cel: Nauczyć oficerów metody pracy dowódcy pułku przy pobieraniu decyzji.

Kierownik ćwiczenia, po sprawdzeniu drogą pytań kontrolnych teoretycznego przygotowania uczestników, wprowadza ich w sytuację, podając, iż dnia 15.03, o godz. 19.00 dowódca 21 pułku piechoty w swoim sztabie w miejscowości Włochy przystąpił do przestudiowania elementów decyzji.

Uczestnicy ćwiczenia w roli dowódcy pułku analizują elementy decyzji, a kierownik ćwiczenia poprawia lub uzupełnia ich ocenę, występując w różnych rolach według własnego uznania. Analiza elementów decyzji może być następująca:

A. Obliczenie czasu własnego

Obecnie jest godzina 19.00.

Czoło sił głównych pułku ma przekroczyć punkt przejścia o godz. 23.00; rozporządzam zatem 4 godzinami czasu.

Straż przednia w sile wzmocnionego batalionu posuwać się będzie w marszu nocnym w odległości 1,5 km od czoła kolumny sił głównych. Długość kolumny straży przedniej razem z tą odległością wyniesie około 3 km, co stanowi jedną godzinę marszu nocnego. Wobec tego czoło straży przedniej musi przekroczyć punkt przejścia o godz. 22.00.

Odległość od rejonu rozmieszczenia poszczególnych pododdziałów pułku do punktu przejścia wynosi około 2 km. Na przejście tej odległości potrzeba około 40 minut, to znaczy, że batalion straży przedniej musi wyruszyć o 21.20.

Dowódcom batalionów wystarczy na organizację marszu około jednej godziny. Wynika stąd, że rozkaz bojowy należy wydać najpóźniej do godz. 20.20. Na ogłoszenie rozkazu potrzeba 20 minut, wobec czego dowódców pododdziałów należy wezwać do sztabu na godz. 20.00.

Do mojej dyspozycji pozostaje 1 godzina na przemyślenie zadania i analizę elementów decyzji oraz jej powzięcie.

Wnioski

1. Należy natychmiast wydać zarządzenie przygotowawcze, w którym uwzględnić przybycie dowódców do sztabu na godz. 20.00 (celem otrzymania rozkazu bojowego).

2. Do tego czasu przemyśleć elementy decyzji, wysłuchać krótkich referatów dowódców broni przydzielonej i powziąć decyzję.

B. Rozkazy dla szefa sztabu pułku

I. Wydać następujące zarządzenie przygotowawcze pododdziałom:

1) polecić natychmiastowe wydanie kolacji, uzupełnienie amunicji, żywności i furażu,

2) zarządzić pogotowie marszowe na godz. 21.00,

3) wezwać do sztabu pułku dowódców batalionów i pododdziałów specjalnych na godzinę 20.00 w celu wydania im rozkazu bojowego.

II. Przygotować i rozdzielić potrzebną ilość map.

III. Przygotować do działania rozpoznanie saperskie oraz zorganizować pododdział regulacji ruchu.

C. Analiza zadania

Dywizja, maszerując w dwóch kolumnach (siły główne w lewej kolumnie), ma przejść do rejonu Suchodół, dw. Prace Duże, Głosków, (wył.) Młochów, z zadaniem zorganizowania obrony w celu powstrzymania natarcia nieprzyjaciela w kierunku Warszawa.

Mój pułk, jako prawa samodzielna kolumna, ma osiągnąć w dniu 16.03. do godz. 9.30 rejon odległy o 28 km od obecnego miejsca postoju, gdzie zorganizuje obronę w celu niedopuszczenia do przedarcia się nieprzyjaciela w kierunku północnym.

Na lewo maszerują siły główne dywizji, które będą organizować obronę na lewo ode mnie; ułatwia to mój marsz i zorganizowanie obrony. Brak sąsiada z prawej strony zmusza mnie do szczególnego ubezpieczenia marszu i obrony od zachodu.

Pułk maszeruje prawie na jednej wysokości z 19 pułkiem piechoty, posuwającym się na czele sił głównych dywizji.

Wyznaczony rejon obrony pułku leży na prawo od Tarczyn i szosy prowadzącej na Warszawę, wzdłuż której pójdzie prawdopodobnie główne uderzenie nieprzyjaciela na oddziały 1 Armii.

Dlatego też w rejonie Tarczyn i szosy skoncentruje się główny wysiłek obrony dywizji.

Wnioski

1. Pułk w marszu ma osłonić prawe skrzydło sił głównych dywizji.

2. Należy utrzymywać stałą łączność w czasie marszu z 19 pułkiem piechoty.

3. Marsz winien być silnie ubezpieczony od zachodu.

4. Obrona pułku w wyznaczonym rejonie ma zabezpieczyć broniący się 20 pułk piechoty od obejścia go od zachodu.

D. Analiza nieprzyjaciela

Nieprzyjaciel przełamał naszą obronę na linii odległej od Warszawa o 65 km. Jego czołowe oddziały o godz. 16.00, dnia 15.03. osiągnęły rejon Błędów odległy od Warszawa o 55 km.

Nieprzyjaciel niewątpliwie posiada znaczną przewagę sił wszystkich rodzajów broni, pozwalającą mu na przełamanie obrony i kontynuowanie natarcia, pod którego naciskiem własne oddziały wycofują się.

Od miejscowości Grójec dzieli nieprzyjaciela odległość 15 km, którą musi on przejść, walcząc z naszymi oddziałami. Szybkość posuwania się nieprzyjaciela na tym odcinku może wynosić 2 km na godzinę, czyli może on osiągnąć Grójec o godzinie 23.30.

Gdyby nieprzyjaciel przełamał opór w Grójec lub udało mu się ten punkt obejść, to będąc mniej skrępowanym walką może on posuwać się około 3 km na godzinę.

Odległość Grójec — Tarczyn wynoszącą około 13 km może nieprzyjaciel przebyć w ciągu 4,5 godzin, a więc rejon Tarczyn może on osiągnąć około godz. 4.00, dnia 16.03.

Do godz. 5.30 nieprzyjaciel może przejść dalsze 4,5 km, a wiec na naszej osi marszu może osiągnąć rejon Krakowiany.

W tym czasie my osiągniemy rejon Młochów i dzielić nas będzie od nieprzyjaciela odległość 3,5—4 km.

Z powyższego wynika, że na południe od Młochów może nastąpić spotkanie z czołowymi oddziałami piechoty nieprzyjaciela.

Z oddziałami rozpoznawczymi (zmotoryzowanymi) nieprzyjaciela mogę się zetknąć wcześniej. Ich przypuszczalnym celem działania będzie opanowanie wyjścia z lasu na północ Nadarzyn; licząc jednak, że oddziały rozpoznawcze nieprzyjaciela będą w nocy wysunięte przed siły główne mniej więcej na 15 km, to w chwili osiągnięcia przez siły główne nieprzyjaciela rejonu Tarczyn, tj. około godz. 4.00, jego oddziały rozpoznawcze mogą osiągnąć rejon Nadarzyn. Wobec tego spotkanie z oddziałami rozpoznawczymi jest możliwe nie wcześniej niż na linii Nadarzyn.

Sądząc z jakości i znaczenia dróg, na mojej osi marszu może działać oddział nieprzyjaciela w sile około pułku.

Wobec aktywnego działania lotnictwa nieprzyjaciela należy liczyć się z możliwością napadu lotniczego na kolumnę marszową.

Wnioski

1. Możliwości nieprzyjaciela, wynikające z jego obecnego położenia, wskazują na to, iż w czasie marszu może dojść do boju spotkaniowego.

2. Spotkanie z jego drobnymi oddziałami możliwe jest od rejonu Nadarzyn, z siłami głównymi od rejonu Mlochów.

3. Należy uwzględnić konieczność organizacji obrony przeciwlotniczej.

4. Należy stale rozpoznawać wzdłuż osi marszu, aby zawczasu ustalić skład, siły i kierunek działania nieprzyjaciela.

E. Analiza sił i możliwości własnych

a) Piechota

Nieznaczne braki w stanie pułku nie wpływają na wykonanie zadania. Obecne położenie batalionów pozwala na dowolne rozmieszczenie ich w kolumnie marszowej. Najdogodniej będzie przeznaczyć 1 batalion do straży przedniej, 2 i 3 batalion do sił głównych.

b) Artyleria

Mam do dyspozycji 15 pułk artylerii haubic i 3 dywizjon 7 pułku artylerii lekkiej oraz środki organiczne — dwie baterie dział 76 mm i baterię 120 mm moździerzy. 15 pułk artylerii haubic najbardziej celowym będzie wykorzystać w walce zachowując centralizację dowodzenia, toteż w kolumnie marszowej należy go wydzielić jako oddzielny człon, posuwający się za piechotą. 3 dywizjon 7 pułku artylerii lekkiej należy przydzielić do straży przedniej, gdzie w razie potrzeby może być użyty również jako przeciwpancerny. Jedną baterię pułkową należy użyć jako ruchomy odwód przeciwpancerny, drugą zaś przeznaczyć jako wzmocnienie czołowego batalionu sił głównych. Baterię moździerzy można przydzielić do 3 batalionu.

c) Broń pancerna

Przydzielony batalion czołgów z baterią artylerii pancernej użyję scentralizowanie; będzie on się posuwał jako oddzielny człon kolumny lub też oddzielną drogą.

d) Pozostałe środki

Kompanię fizylierów pozostawię w swojej dyspozycji.

Kompanię saperów użyję do rozpoznania saperskiego i w odwodzie saperskim.

Wniosek ogólny

Pułk posiada dość sił i środków do wykonania zadania.

F. Analiza terenu

Na całej głębokości marszu teren jest odkryty z wyjątkiem odcinka lasu 2 km na południe Pęcice i odcinka lasu na południe Młochów. Na drodze marszu znajduje się 6 małych mostków, które należy rozpoznać; ich ewentualne uszkodzenia powinny być łatwe do naprawy.

Najtrudniejszy do przebycia jest odcinek Wielkie Reguły — szosa do Nadarzyn, szczególnie w rejonie Pęcice, gdzie znajduje się grobla przechodząca przez zabagniony teren. Biorąc pod uwagę, że marsz odbywać się będzie w nocy, przejście tego odcinka drogi może wywołać poważne trudności, nawet dla piechoty, jeśli przed nią przejdą przez groblę środki motorowe, a zwłaszcza czołgi. Aby uniknąć możliwego opóźnienia marszu, należy dla posuwania się kolumny motorowej wykorzystać inną drogę. Taką drogą może być droga Włochy, Pruszków, Nowa Wieś, Szczeniówka. Wobec tego, że przed rejonem Nadarzyn nie spodziewamy się spotkania z nieprzyjacielem, wskazane jest wcześniejsze wysłanie kolumny motorowej, pod osłoną piechoty (dwóch kompanii), do rejonu Nadarzyn i lasy na północ, gdzie po podejściu kolumny pieszej nastąpiłby podział środków, zgodnie z analizą sił własnych.

Czołgi od rejonu Nadarzyn można prowadzić oddzielną drogą równoległą do osi marszu pułku, prowadzącą przez Nadarzyn, Parole, Przypki. Teren na prawo od osi marszu pułku daje gorsze warunki użycia czołgów, gdyż jest nieco błotnisty, a na południe od Młochów zalesiony.

Rzeczka Utrata z licznymi stawami, biegnąca równolegle do osi marszu dywizji, może znacznie utrudnić współdziałanie z siłami głównymi na odcinku Nadarzyn, Młochów. Około ½ km na zachód Nadarzyn zaczyna się duży las, z którego nieprzyjaciel może wykonać uderzenie. Toteż należy silnie ubezpieczyć się z tego kierunku.

Podejścia od strony npla do wyznaczonego rejonu obrony pułku są przeważnie zakryte, co nie pozwoli na ciągłą obserwację, działanie zaś nieprzyjaciela na kierunku naszej obrony utrudniają leżące na przedpolu stawy. Aby móc kontrolować ruch nieprzyjaciela, należy wysunąć czaty na linię wzgórz 175,6 i 163,2 zach Rembertów oraz rozpoznawać w rejonie Kruszew, Kocerany (7 km płd i płd-zach od Tarczyn).

Muszę również liczyć się z możliwością działania nieprzyjaciela od zachodu i wobec tego odpowiednio ubezpieczyć się z tego kierunku.

Wnioski

1. Rozpoznać drogę do rejonu Nadarzyn, uwzględniając szczególnie zbadanie mostów i grobli w rejonie Pęcice.

2. Wysłać w przód kolumnę motorową pod osłoną dwóch kompanii strzeleckich do rejonu Nadarzyn i lasów na północ, drogą Włochy, Pruszków, Nowa Wieś, Szczeniówka.

3. Od rejonu Nadarzyn czołgi prowadzić na wysokości czoła sił głównych drogą Parole — Przypki.

4. Wyznaczony rejon obrony ubezpieczyć od południa na wzgórzach 175,6 i 163,2 oraz rozpoznaniem na linii Kruszew, Kocerany i od zachodu na wzgórzu z warstwicą 175 (płnc Suchodół).

Linie taktyczne

Pierwszą linią taktyczną będzie wyjście z Nadarzyn.

Wyjście pułku na tę linię będzie zabezpieczone przez kolumnę motorową.

Spotkanie z nieprzyjacielem po wyjściu z Nadarzyn może nastąpić w nocy (będą to prawdopodobnie oddziały zmotoryzowane). Ze względu na noc możemy zastosować tylko uderzenie czołowe wzdłuż szosy, ubezpieczając się przy tym od lasu na zachód Nadarzyn.

Druga linia taktyczna będzie na wysokości Młochów.

Na tej linii może nam grozić pewne niebezpieczeństwo z lasu Grabów, skąd nieprzyjaciel może działać, wykorzystując dobre ukrycie. Na las ten musi zwrócić szczególną uwagę nasze rozpoznanie. W chwili podejścia własnych sił głównych do Młochów musi być rozpoznany jego południowy i południowo-zachodni skraj. Spotkanie z nieprzyjacielem na tej linii może nastąpić dopiero w porze dziennej.

W wypadku zawiązania się walki należy uderzyć lewym skrzydłem, wykorzystując do rozwinięcia lekkie wzniesienie terenu ciągnące się w kierunku południowo-wschodnim. Równocześnie należy związać nieprzyjaciela walką w lesie i w rejonie cegielni. W razie uchwycenia lasu należy wykorzystać go do wykonania uderzenia na nieprzyjaciela podchodzącego od południa.

Użycie czołgów jest możliwe tylko po lewej stronie drogi marszu.

Trzecia linia taktyczna — to wyjście z lasu na zach Przypki, skąd teren zaczyna się wznosić w kierunku na południe i południowy zachód. Manewr czołgów jest tu możliwy na całej przestrzeni. Na tej linii uderzenie winno być wykonane prawym skrzydłem ze względu na większą możliwość współdziałania z siłami głównymi dywizji niż może to mieć miejsce na innych liniach, a ponadto ze względu na niedopuszczenie do utrzymania przez nieprzyjaciela wzgórza z warstwicą 175.

G. Czas

Punkt przejścia Gołąbki pułk ma przekroczyć czołem sił głównych o godz. 23.00.

Długość marszu wynosi 28 km.

Wyznaczony rejon pułk ma osiągnąć o godz. 9.30 dnia 16.03.

Marsz nocny trwać będzie do godz. 5.30, czyli 6,5 godziny.

W tym czasie pułk może przemaszerować 19,5 km i znajdzie się na linii wyrównania tartak Młochów.

Pozostanie 8,5 km marszu dziennego, który można wykonać w ciągu 2 godzin i 15 minut (od godz. 5,30 do 7,45).

Licząc, że długość kolumny sił głównych wyniesie około 4 km, pułk może osiągnąć wyznaczony rejon o godz. 8.45.

Z powyższego wynika, że na organizację obrony i organizację systemu ognia pozostanie 45 m.

Wnioski

1. Przejście z marszu nocnego na dzienny należy organizować na linii wyrównania — tartak Młochów.

2. Pierwszą czynnością w wyznaczonym rejonie obrony winna być organizacja ognia, a potem należy stopniowo wykonywać prace saperskie.

3. Czas, jakim dysponujemy, nie pozwala na zorganizowanie podczas marszu długiego odpoczynku.

H. Decyzja dowódcy pułku

Kierownik ćwiczenia podaje czas operacyjny godz. 20.00 i poleca jednemu z uczestników ćwiczenia w roli dowódcy 21 pułku piechoty podać swą decyzję zebranym dowódcom batalionów i dowódcom środków wzmocnienia.

Treść decyzji

1. Nieprzyjaciel po przełamaniu naszej obrony na linii 65 km południe Warszawa posuwa się w kierunku na Grójec.

Dnia 15.03 o godz. 16.00 jego czołowe oddziały osiągnęły rejon Błędów odległy od Warszawa 55 km.

Spotkanie z nieprzyjacielem możliwe od dnia 16.03 godz. 3.30 w rejonie Nadarzyn (7388).

Lotnictwo nieprzyjaciela intensywnie rozpoznaje w ogólnym kierunku Warszawa i bombardowało Grójec, Tarczyn, Nadarzyn i Pruszków.

2. 21 pułk piechoty, maszerując jako prawa kolumna dywizji po osi: Włochy, Gołąbki, Pęcice, Nadarzyn, Młochów, Krakowiany, Suchodół, ma do godz. 9.30 dnia 16.03 osiągnąć rejon Suchodół, (wył.) Tarczyn, (wył.)Wola Przypkowska (6388), las (6384), z zadaniem obrony wymienionego rejonu i niedopuszczenia do włamania się nieprzyjaciela w kierunku północnym.

Gotowość do marszu dnia 15.03. godz. 21.00.

Punkt przejścia — przejazd kolejowy Gołąbki.

Linie wyrównania:

a) Ogród Pęcice,
b) most (7789),
c) wyjście na szosę (7488),
d) płd skraj Nadarzyn,
e) rozwidlenie szosy Nadarzyn, Młochów (7084),
f) tartak Młochów.

3. Na lewo maszerują siły główne dywizji po szosie Warszawa, Tarczyn. 19 pułk piechoty maszerujący na czele sił głównych dywizji ma do godz. 10.00 dnia 16.03 osiągnąć dwoma batalionami rejon Michrówek, Skrzeczeniec, Rembertów, wzgórze 163,2 20 zaś pułk piechoty — rejon Tarczyn, Prace Małe, Szczaki, Grzędy.

Punkt przejścia ogród Raszyn 19 pułk piechoty przekracza o godz. 24.00.

Linia rozgraniczenia: Włochy, Sokołów, (wył.) Wolica, (wył.) Walendów, Parole, Przypki, Marianka.

Na przedpolu działa kompania rozpoznawcza dywizji, która od godz. 19.00 rozpoznaje w rejonach Nadarzyn — Łazy, Suchodół — Tarczyn, Kruszew — Głuchów, a od godz. 21.00 rozpoznanie pułkowe działa na kierunku osi marszu.

4. Kolumna motorowa: 15 pułk artylerii haubic, 3 dywizjon 7 pułku artylerii lekkiej, 1 batalion 4 brygady pancernej, 1 bateria 33 pułku artylerii pancernej, pluton saperów z 1k7 batalionu saperów, 1 i 9 kompania 21 pułku piechoty, wzmocnione każda plutonem ckm.

Dowódca kolumny motorowej — dowódca 15 pułku artylerii haubic.

Zadanie: Maszerując szosą na Pruszków, Nowa Wieś do godz. 24.00 osiągnąć rejon Nadarzyn i lasy na północny-wschód i utrzymać go do czasu podejścia sił głównych pułku.

Po podejściu kolumny sił głównych:

3 dywizjon 7 pułku artylerii lekkiej przejść pod rozkazy dowódcy straży przedniej.

1 bateria 76-mm dział pułku z plutonem saperów z 1 kompanii 7 batalionu saperów, jako pułkowy ruchomy odwód przeciwpancerny, posuwać się skokami przed czołem kolumny sił głównych w gotowości do odparcia czołgów nieprzyjaciela, szczególnie z kierunku południowego i południowo-wschodniego.

15 pułk artylerii haubic posuwać się po osi marszu pułku za 3 batalionem.

1 batalion 4 brygady pancernej z 1 baterią 23 pułku artylerii pancernej posuwać się na wysokości czoła kolumny sił głównych pułku oddzielną drogą (w lewo od osi marszu pułku) — Nadarzyn, Parole, Przypki i osiągnąć rejon wzgórza 156,0, Wola Przypkowska (6287), Przypki z gotowością do działania razem z odwodem pułkowym.

1 kompania strzelecka przechodzi do dyspozycji dowódcy 1 batalionu.

9 kompania strzelecka ubezpieczy przemarsz kolumny pułkowej od lasu na zachód Nadarzyn, po czym przejdzie do dyspozycji dowódcy 3 batalionu.

5. 1 batalion z 3 dywizjonem 7 pułku artylerii lekkiej, z 1 kompanią 7 batalionu saperów (bez plutonu) maszerować jako straż przednia i osiągnąć rejon Suchodół, (wył.) Marianka, (wył.) zabudowania na wschód Nosy, gdzie zorganizować obronę frontem na południe. Wystawić czatę na wzgórzu 175,6 oraz ubezpieczenie bezpośrednie boczne na wzgórzu z warstwicą 175.

Punkt przejścia przekroczyć o godz. 22.00.

Linie wyrównania przekroczyć:

a) godz. 23.30, b) godz. 0.30, c) godz. 1.30, d) godz. 2.30, e) godz. 3.30, f) godz. 4.30.

6. 2 batalion od rejonu Nadarzyn bez 4 kompanii strzeleckiej z plutonem baterii 76-mm dział pułku, baterią 120-mm moździerzy pułku, plutonem saperów pułku maszerować na czele sił głównych pułku i osiągnąć rejon Marianka, (wył.) Tarczyn, (wył.) Wola Przypkowska (6287), gdzie zorganizować obronę frontem na południe.

Czata na wzgórzu 163,2.

Punkt przejścia przekroczyć o godz. 23.00.

Linie wyrównania przekroczyć:

a) godz. 0.30, b) godz. 1.30, c) godz. 2.30, d) godz. 3.30, e) godz. 4.30, f) godz. 5.30.

7) 3 batalion z plutonem baterii 76-mm dział pułku maszerować za 2 batalionem w odległości 1000 m, osiągnąć rejon wzgórze 156,0, (wył.) Wola Przypkowska, Przypki i być gotowym do działania jako odwód pułku.

Wydzielić tylne ubezpieczenie w sile plutonu strzeleckiego, które będzie się posuwać za pierwszym rzutem taborów pułkowych.

8) 4 kompania strzelecka wzmocniona plutonem ckm maszerować od rejonu Nadarzyn jako prawa szpica boczna na wysokości czoła kolumny sił głównych po osi Urzut, Kostowiec, Rozalin, Nowiny (6483), Ojrzanow (6383), skąd po osiągnięciu przez 1 batalion rejonu Suchodół przejść do dyspozycji dowódcy 2 batalionu.

9) Kompania fizylierów pozostająca w mojej dyspozycji będzie maszerować tuż za strażą przednią.

10) Marsz tyłów wykonać zgodnie z zarządzeniami kwatermistrza.

11) Zwrócić szczególną uwagę na maskowanie marszu w nocy. Do obrony przeciwlotniczej w dzień przygotować 50% ckm i pododdziały do prowadzenia ognia salwowego. 3 batalion wydzieli dwie drużyny ckm do obrony przeciwlotniczej tyłów. Zorganizować przy każdym członie kolumny posterunek obserwacyjno-meldunkowy.

12) Meldunki nadsyłać przez radio i przy pomocy środków ruchomych po przekroczeniu punktu przejścia i poszczególnych linii wyrównania, po osiągnięciu wyznaczonych rejonów oraz przy ewentualnym spotkaniu się z nieprzyjacielem.

13) W ciągu nocy będę na czole kolumny sił głównych a od rejonu Nadarzyn — przy straży przedniej.

Sztab — w pierwszym członie sił głównych.

2. KIEROWANIE WALKĄ PUŁKU PIECHOTY W BOJU SPOTKANIOWYM — 4 GODZ.

Cel: Nauczyć oficerów dowodzenia w boju spotkaniowym.

A. Nawiązanie styczności z nieprzyjacielem

Położenie

Czas operacyjny — godz. 5.40 dnia 16.03.

Dowódca pułku znajdujący się przy straży przedniej otrzymał meldunek radiowy od dowódcy oddziału rozpoznawczego (OR), z którego wynika, że o godz. 5.30 nieprzyjaciel w sile jednej kompanii zmotoryzowanej osiągnął Suchodół i posuwa się

w kierunku północnym. Nie mogąc przyjąć walki z przeważającymi siłami, OR niepostrzeżenie ukrył się na północno-zachodnim stoku wzgórza z warstwicą 175, skąd w dalszym ciągu obserwuje ruchy nieprzyjaciela.

O godz. 6.00 dowódca pułku znajdując się na północnym skraju lasu „Góry" słyszy z frontu silną strzelaninę z broni maszynowej. Po wysunięciu się do przodu dowódca pułku stwierdza, że szpica przy wyjściu z lasu „Góry" została silnie ostrzelana z wzniesieniami tuż na południe i została zmuszona do zatrzymania się.

Dowódca szpicy zameldował, że próbował nacierać — jednak bezskutecznie.

Dowódca OR zameldował, że widzi kolumnę nieprzyjaciela przekraczającą rzekę Tarczynka na południe Suchodół.

Ocena położenia

Szpica zetknęła się z silnym oddziałem rozpoznawczym (OR) nieprzyjaciela, który zdołał zatrzymać jej dalszy marsz. Od Suchodół podchodzą nowe siły nieprzyjaciela, przypuszczalnie jego straż przednia, która może być wprowadzona do walki w przeciągu niespełna godziny. Fakt, że podchodzące siły nieprzyjaciela osiągają rejon Suchodół, świadczy o tym, iż dla osiągnięcia wyznaczonego mi rejonu muszą podjąć walkę. Należy jak najszybciej zepchnąć nieprzyjaciela sprzed frontu szpicy, czego jednak nie da się dokonać siłą samej tylko szpicy i wobec tego należy wprowadzić do walki straż przednią. Nie należy dopuścić do obsadzenia przez nieprzyjaciela wzgórza z warstwicą 175, a przeciwnie — należy dążyć samemu do całkowitego opanowania tego wzgórza.

Z powyższego wynika, że natarcie powinno być wykonane prawym skrzydłem i doprowadzić do opanowania wzgórza z warstwicą 175 jeszcze przed podejściem nieprzyjaciela, przekraczającego obecnie rzekę Tarczynka w rejonie Suchodół.

Decyzja

Strażą przednią natrzeć silnym prawym skrzydłem i spychając nieprzyjaciela na południe zdobyć wzgórze z warstwicą 175.

Być gotowym do odparcia uderzenia nieprzyjaciela z kierunku Suchodół, aż do czasu wprowadzenia do walki sił głównych pułku.

Rozkazy

1. batalion

Przy wsparciu przydzielonej artylerii i pod osłoną lasu natrzeć siłami głównymi (w prawo od drogi marszu) w kierunku wzgórza z warstwicą 175, szpicą zaś wzdłuż drogi marszu; zepchnąć nieprzyjaciela sprzed szpicy oraz posuwając się na południe opanować wzgórze z warstwicą 175. Szturm najpóźniej o godz. 6.20.

Oddział rozpoznawczy

W dalszym ciągu obserwować podchodzącego nieprzyjaciela.

Siły główne pułku

Przyśpieszyć marsz i zająć podstawę wyjściową do natarcia: 2 batalion — Ojrzanów Mały, 3 batalion — południowy skraj lasu „Góry", skąd być gotowym do natarcia w kierunku na Suchodół.

15 pułk artylerii haubic

Być gotowym do wsparcia natarcia pułku w kierunku Suchodół i wzbraniać podejścia nieprzyjaciela do rejonu na północ Suchodół.

Broń pancerna

Z rejonu lasu „Góry" być gotowym do natarcia razem z siłami głównymi pułku w kierunku Suchodół.

Kompania fizylierów

Po przejściu 1 batalionu przez wzgórze z warstwicą 175 obsadzić to wzgórze, zabezpieczając prawe skrzydło pułku z kierunku zachodniego i południowo-zachodniego.

Odwód przeciwpancerny

Razem z kompanią fizylierów obsadzić wzgórze z warstwicą 175, skąd być gotowym do odparcia czołgów nieprzyjaciela z kierunku zachodniego, południowego i południowo-wschodniego.

Szef sztabu

Zameldować do sztabu dywizji o spotkaniu z nieprzyjacielem i o mojej decyzji. Wyjaśnić położenie 19 pułku piechoty Wysłać oficerów sztabu dla kontroli zabezpieczenia skrzydła pułku. Zorganizować stanowisko dowodzenia pułku w lesie „Góry"

B. Wprowadzenie do walki sił głównych pułku

Położenie

Czas operacyjny — godz. 6.15 dnia 16.03.

Dowódca pułku słyszy ogień własnej artylerii i widzi celne trafienia w rejonie rozwinięcia sił nieprzyjaciela.

O godz. 6.20 z lasu „Góry" zza prawego skrzydła szpicy wychodzą dwie kompanie 1 batalionu, które prowadząc silny ogień broni ręcznej i maszynowej rozpoczynają szturm. Razem z nimi podnosi się do szturmu szpica. W tym też momencie na sygnał piechoty artyleria przenosi ogień w głąb.

O godz. 7.05 1 batalion osiągnął północno-wschodnią część wzgórza z warstwicą 175, dochodząc do drogi polnej na Marianka (na północ Suchodół), gdzie został ostrzelany silnym ogniem artylerii i moździerzy, a po chwili z północnego skraju Suchodół wyruszyła w jego kierunku tyraliera piechoty nieprzyjaciela na froncie około 800 m.

Pod wpływem tego natarcia 1 kompania została odrzucona około 400 m w tył, gdzie zdołała zatrzymać dalszy ruch nieprzyjaciela. Północna część wzgórza z warstwicą 175, z grupą zabudowań została utrzymana.

Toczy się silna walka ogniowa.

W czasie walki wzięto jeńców z 1 batalionu 232 pułku piechoty 86 dywizji piechoty nieprzyjaciela. Jeden z nich, starszy oficer; zeznał, że 231 pułk piechoty tej dywizji został skierowany szosą na Tarczyn, a 230 pułk piechoty walczył o Grójec, ale co się z nim obecnie dzieje tego nie wie.

Szef sztabu zameldował:

a) Łącznik oddziału rozpoznawczego dywizji doniósł, że o godz. 6.30 duży oddział nieprzyjaciela dotarł do Michrów (5,5 km południe Suchodół). O tej również godzinie czołgi nieprzyjaciela przeprawiały się przez rzekę Jeziorka w rejonie Kocerany (6 km południowy-wschód Suchodół).

b) Prawa szpica boczna nie napotkawszy na nieprzyjaciela dołączyła się do swego batalionu w rejonie Ojrzanów (6383).

c) 2 batalion zajął podstawę wyjściową o godz. 6,50; 3 batalion będzie gotów do działań o godz. 7.20. Część 15 pułku artylerii haubic osiągnęła rejon swoich stanowisk ogniowych, reszta artylerii spodziewana jest lada chwila.

Czołgi obsadziły wyznaczony rejon.

d) 19 pułk piechoty wprowadził swe siły główne do walki w rejonie Tarczyn.

e) Sztab dywizji doniósł, że o godz. 6.50 w rejonie Werdon (4 km na południowy zachód Suchodół) zauważono ruch niewielkiej kolumny nieprzyjaciela w kierunku Suchodół.

Ocena położenia

Natarcie własnej straży przedniej zepchnęło nieprzyjaciela aż do wzgórza z warstwicą 175, które zdołaliśmy częściowo opanować.

Natarcie batalionu piechoty nieprzyjaciela przypuszczalnie straży przedniej 232 pułku piechoty (86DP) odrzuciło na 400 m lewoskrzydłową kompanię 1 batalionu, ale nie zdołało opanować najważniejszego przedmiotu terenowego wzgórza z warstwicą 175. Natarcie tego batalionu zostało na razie zatrzymane i może ono wyjść powtórnie razem z siłami głównymi pułku, które o godz. 6.30 znajdowały się na wysokości Michrów, a więc około 5,5 km od nas. Odległość tę mogą one przebyć w ciągu 1 godziny i 20 minut, a więc mogą być użyte do walki nie wcześniej niż o godz. 8.00.

Wcześniejsze pojawienie się czołgów jest mało prawdopodobne z uwagi na pewne zahamowanie w przeprawie przez rzekę Jeziorka. Najważniejszym zadaniem w tej chwili to zdobycie Suchodół jeszcze przed podejściem sił głównych nieprzyjaciela. Należy je wykonać jak najszybciej i jak największymi siłami, wobec czego konieczne jest wprowadzenie do walki sił głównych.

Natarcie to może być wykonane najwcześniej za 35 minut, a to ze względu na czas potrzebny do podejścia piechoty do rejonu wzgórza z warstwicą 175, na przygotowanie artyleryjskie i rozwinięcie się do walki 3 batalionu.

Uderzenie sił głównych wspartych czołgami winno być wykonane ze wzgórza z warstwicą 175 na Suchodół, a więc prawym skrzydłem. Wobec tego, że zauważony w rejonie Werdon nieprzyjaciel może działać na moje prawe skrzydło, należy je silnie ubezpieczyć. Niezależnie od tego należy natychmiast zorganizować rozpoznanie nieprzyjaciela posuwającego się z rejonu Werdon.

Moje natarcie i natarcie 19 pułku piechoty na Tarczyn powinno stworzyć warunki do całkowitego opanowania nakazanego rejonu.

Decyzja

Uderzeniem sił głównych w kierunku wzgórza z warstwicą 175, Suchodół, zdobyć Suchodół.

Szturm o godz. 7.40.

R o z k a z y

Artyleria

O godz. 7.30 rozpocząć 10-minutową nawałę ogniową na południowy stok wzgórza z warstwicą 175. Po nawale przenieść ogień na Suchodół. Nie dopuścić do podejścia piechoty i czołgów nieprzyjaciela do rejonu Świętochów, Many (5980) i Drozdy.

2 batalion

O godz. 7.40 po nawale ogniowej artylerii, razem z czołgami przekroczyć ugrupowanie 1 batalionu i nacierać ze wzgórza z warstwicą 175 w kierunku Suchodół, po czym umocnić się nad rzeką Tarczynka na odcinku Jeżewice, droga polna Drozdy — Świętochów.

3 batalion

Po nawale ogniowej artylerii nacierać w kierunku Marianka, Drozdy i wzgórze 164,9 z zadaniem zdobycia tych przedmiotów.

1 batalion

Utrzymać wzgórze z warstwicą 175 i zabezpieczyć prawe skrzydło pułku z kierunku zachodniego i południowo-zachodniego, zorganizować rozpoznanie w kierunku Many.

Broń pancerna

Razem z batalionem zdobyć Suchodół.
Rejon zbiórki — północne stoki wzgórza z warstwicą 175.
Kompania fizylierów i odwód przeciwpancerny pozostają w mojej dyspozycji w rejonie wzgórza z warstwicą 175.

Szef sztabu

Zameldować do sztabu dywizji położenie pułku i moją decyzję. Wyjaśnić położenie 19 pułku piechoty.

C) Natarcie pułku przy współdziałaniu z siłami głównymi dywizji

P o ł o ż e n i e

O godz. 7.30 rozpoczyna się nawała ogniowa artylerii.
O godz. 7.40 artyleria przenosi ogień, 2 batalion razem z czołgami szturmuje Suchodół, 3 batalion szturmuje miejscowość Marianka.

Nieprzyjaciel stawiając silny opór wycofuje się.

O godz. 7.55 drugi batalion uchwycił północno - zachodni skraj Suchodół.

Kompania fizylierów i odwód przeciwpancerny obsadziły wzgórze z warstwicą 175.

U w a g a. W tym miejscu jeden z ćwiczących w roli dowódcy pułku powinien zadecydować przeniesienie punktu obserwacyjnego na wzgórze z warstwicą 175.

O godz. 8.35 dowódca 3 batalionu przez radio melduje:

Przy podejściu do Drozdy nieprzyjaciel uderzył siłą około batalionu piechoty i 15 czołgów, w wyniku czego zostaliśmy odrzuceni na linię: północno-wschodni skraj Suchodół (6084), południowy skraj Nosy (6185), na której dalsze natarcie nieprzyjaciela zostało zatrzymane.

Nieprzyjaciel utrzymuje Marianka. Ogień około dywizjonu jego artylerii z rejonu lasu na południe wzgórza 164,9 stale nęka ugrupowanie batalionu.

Wzięto jeńców z 2 batalionu 232 pułku piechoty, których odesłano do sztabu pułku. Straty własne wynoszą około 10%.

O godz. 8.40 dowódca 2 batalionu zameldował:

Batalion zdobył Jeżewice i wyszedł na linię drogi polnej Jeżewice, Suchodół; na wschodnim skraju Suchodół batalion nawiązał łączność z 3 batalionem.

Próba natarcia wzdłuż północnego brzegu rzeki Tarczynka w celu osiągnięcia lewym skrzydłem drogi polnej Marianka, Świętochów, nie udała się.

W zagajniku tuz na południe Suchodół wzięto sześciu jeńców, z tego pięciu z 3 batalionu 232 pułku piechoty i jednego z 1 batalionu 232 pułku piechoty.

Ten ostatni zeznał, że oderwał się od swego batalionu, który po poniesieniu bardzo dużych strat w walce o Suchodół otrzymał rozkaz przejścia do lasu Świętochów.

Próba przedarcia się czołgów nieprzyjaciela przez ugrupowanie batalionu nie udała się. Podczas walki stracił on 4 czołgi. Nieprzyjaciel przeszedł do obrony na południowym brzegu rzeki. Około 2 dywizjonów nieprzyjaciela w rejonie Świętochów stale ostrzeliwuje nasze pozycje. Straty własne są stosunkowo duże.

1 batalion znajduje się w poprzednim położeniu. Dwie kompanie na wzgórzu z warstwicą 175 przyjęły front na południowy zachód.

1 kompania strzelecka znajduje się w rejonie styku dróg (6184c).

Broń pancerna przeszła do rejonu zbiórki na północnych stokach wzgórza z warstwicą 175. Straty jej wynoszą 3 czołgi i jedno działo pancerne.

Kompania fizylierów — na północnych stokach wzgórza z warstwicą 175.

Odwód przeciwpancerny — na grzbiecie wzgórza z warstwicą 175.

Dowódca 19 pułku piechoty podał:

Pułk zdobył Tarczyn i został chwilowo zatrzymany przez pododdziały 231 pułku piechoty nieprzyjaciela usadowione w rejonie cmentarza (6087) i wzgórza 156,8.

Obecne ugrupowanie pułku jest następujące:

2 batalion broni Anielin (2 km płnc zach Tarczyn) frontem na południowy zachód.

3 batalion — na zachodnim skraju Tarczyn ma przed sobą nieprzyjaciela w rejonie cmentarza i dw. Drozdy.

1 batalion zajmuje stanowiska na południowym skraju Tarczyn i walczy z nieprzyjacielem, który trzyma wzgórze 156,8 siłami około batalionu.

O godz. 9.30 mój trzeci batalion będzie nacierać wzdłuż północnego brzegu rzeki Tarczynka z zadaniem zdobycia cmentarza i dw. Drozdy.

O godz. 8.50 sztab dywizji podał: około godz. 8.00 wyruszyła z Grójec zmotoryzowana kolumna nieprzyjaciela w sile nieustalonej. O tej samej godzinie w rejonie Głuchów ładowano dość dużą ilość piechoty na środki transportowe ustawione w kierunku Tarczyn.

Dowódca dywizji, który znajduje się przy 19 pułku piechoty, ocenia, że w Głuchów nieprzyjaciel załadowuje 230 pułk piechoty z zamiarem szybkiego przerzucenia go w rejon Tarczyn i że z Grójec wyruszyła jednostka zmotoryzowana, będąca w drugim rzucie, również celem użycia jej przeciwko naszej dywizji.

Dowódca 2 batalionu dodatkowo zameldował, że przed jego frontem małe grupki nieprzyjaciela przechodzą do lasu na wschód Świętochów.

Ocena położenia

Pułk zdobył Suchodół, lecz wobec aktywnego oporu nieprzyjaciela nie zdołał całkowicie opanować nakazanego rejonu.

Z pomocą przyszedł dowódca 19 pułku piechoty nacierając na cmentarz i dw. Drozdy.

Przenikanie małych grup nieprzyjaciela przed frontem 2 batalionu do lasu wschód Świętochów wskazuje na to, że nieprzyjaciel przegrupowuje się w celu wprowadzenia większych sił na północny brzeg rzeki Tarczynka; do akcji tej może być użyty również 1 batalion 232 pułku znajdujący się w lesie na wschód Świętochów.

Z powyższego wynika, że należy dążyć do szybkiego zlikwidowania nieprzyjaciela na północnym brzegu rzeki Tarczynka, w przeciwnym razie nieprzyjaciel przerzuci na ten brzeg więcej sił, a po podejściu kolumn zmotoryzowanych sam uderzy przeważającą ilością sił. Wobec tego, że za 40 minut naciera 19 pułk piechoty, należy razem z nim zniszczyć nieprzyjaciela na północnym brzegu rzeki Tarczynka.

Do tego czasu nieprzyjaciel nie zdoła wykonać znacznego przegrupowania, wobec czego należy się liczyć z oporem tylko jednego batalionu (2/232 pp).

Przedmiotami mojego natarcia będą Marianka, Drozdy, wzgórze 164,9.

Obecne położenie pułku nie pozwala na użycie do natarcia całego 1 batalionu, którego wprowadzenie na podstawę wyjściową do natarcia wymagałoby zbyt długiego czasu, ponadto jego odejście z zajmowanej linii odsłoniłoby prawe skrzydło pułku, na które w każdej chwili może uderzyć nieprzyjaciel, stwierdzony poprzednio w rejonie Werdon. W natarciu może brać udział tylko jego lewoskrzydłowa kompania.

Użycie do natarcia w całości 2 batalionu również jest niemożliwe, ponieważ wymagałoby to przeprowadzenia luzowania i przesunięcia batalionu na podstawę wyjściową, na co nie ma czasu. Z 2 batalionu można użyć do natarcia tylko jego lewoskrzydłową kompanię.

Pozostał więc tylko 3 batalion, którego obecne stanowiska będą właściwą podstawą wyjściową do nakazanego natarcia.

Niezbędną przewagę sił można uzyskać przez przydzielenie do 3 batalionu kompanii fizylierów, kompanii strzeleckiej z 1 batalionu, przez udział w natarciu jednej kompanii 2 batalionu oraz przez wsparcie natarcia całym batalionem czołgów i większością artylerii.

Wobec tego, że nieprzyjaciel z południowego brzegu rzeki Tarczynka, a szczególnie z lasu, może przedsięwziąć działanie na prawe skrzydło nacierającej grupy, zadaniem kompanii 2 batalionu będzie ubezpieczenie prawego skrzydła natarcia.

Zamierzone natarcie powinno nie dopuścić do wycofania się nieprzyjaciela na południowy brzeg rzeki Tarczynka i do-

prowadzić do całkowitego jego zniszczenia. W tym celu natarcie należy wykonać głównie prawym skrzydłem w kierunku Drozdy — wzgórze 164,9.

Natarcie 19 pułku piechoty wzdłuż północnego brzegu rzeki Tarczynka sprzyja wykonaniu tego zamiaru.

Decyzja

Dowódca 21 pułku piechoty na swoim PO osobiście podaje decyzję dowódcom batalionów, broni pancernej i artylerii.

1. 2 batalion 232 pułku piechoty nieprzyjaciela utrzymuje Marianka. Nieprzyjaciel dąży do wprowadzenia większych sił na północny brzeg rzeki Tarczynka. Przed frontem 19 pułku piechoty pododdziały 231 pułku piechoty nieprzyjaciela utrzymują cmentarz.

2. Zdecydowałem: 3 batalionem, wzmocnionym jedną kompanią strzelecką 1 batalionu i kompanią fizylierów przy wsparciu całego batalionu broni pancernej i większości artylerii uderzyć w kierunku Drozdy — wzgórze 164,9 i wspólnie z 19 pułkiem piechoty okrążyć i zniszczyć nieprzyjaciela na północnym brzegu rzeki Tarczynka; następnie zorganizować obronę wzdłuż północnego brzegu rzeki, frontem na południe.

Szturm — godz. 9.30.

3. Z zachodniego skraju Tarczyn naciera 19 pułk piechoty z zadaniem zdobycia cmentarza i dw. Drozdy.

4. 3 batalion z jedną kompanią 1 batalionu i kompanią fizylierów nacierać w kierunku Drozdy, wzg. 164.9, zdobyć Drozdy i współdziałając z 19 pułkiem piechoty okrążyć i zniszczyć nieprzyjaciela w rejonie wzgórza 164.9 — Marianka.

Wspiera: 15 pułk artylerii haubic i batalion czołgów.

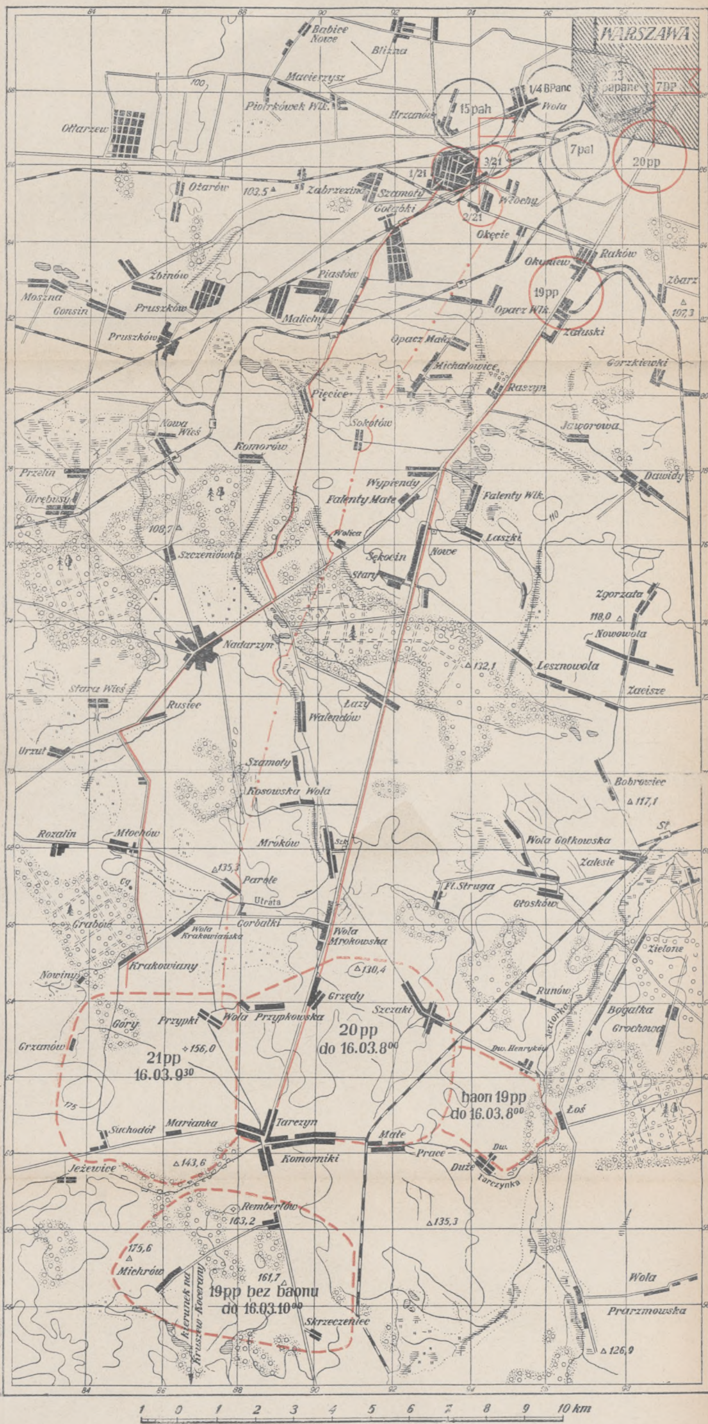
5. 2 batalion lewoskrzydłową kompanią nacierać wzdłuż północnego brzegu rzeki Tarczynka w celu osłony skrzydła 3 batalionu i całkowitego wykonania poprzednio postawionego zadania.

Resztą batalionu utrzymać rejon Jeżewice, Suchodół.

6. 1 batalion wykonać poprzednio postawione zadanie siłą dwóch kompanii.

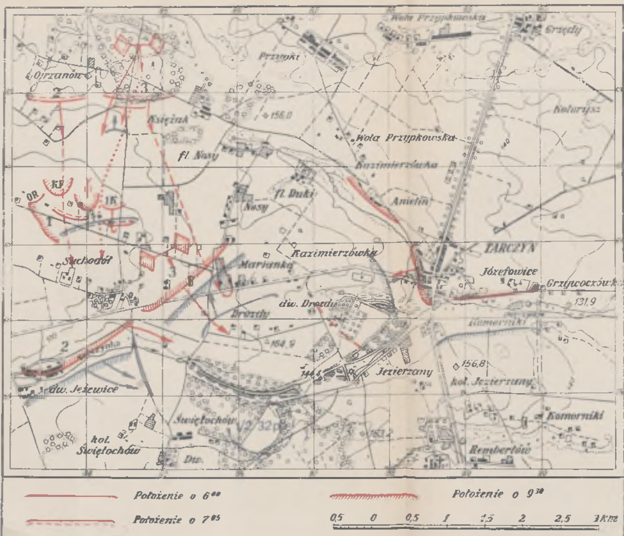
7. Artyleria i moździerze pułkowe pod dowództwem dowódcy 15 pułku artylerii haubic przygotować natarcie 10-minutową nawałą ogniową na Drozdy, Marianka. Nie dopuścić do wprowadzenia świeżych sił nieprzyjaciela z lasu na południowym brzegu rzeki i być gotowym do zwalczania oporu nieprzyjaciela po wyruszeniu natarcia.

Skala — 1 : 100 000



Pułk piechoty w marszu

Skala — 1 : 50 000



Szkic nr 2. Walka w boju spotkaniowym

8. Broń pancerna nacierać razem z 3 batalionem w celu zdobycia Drozdy i wzgórza 164,9. Rejon zbiórki — Nosy.

9. Odwód przeciwpancerny posuwać się za prawym skrzydłem 3 batalionu w gotowości do zwalczania czołgów nieprzyjaciela z kierunku Drozdy.

10. Sygnał do szturmu — seria czerwonych rakiet.

3. OMÓWIENIE

W omówieniu kierownik ćwiczenia winien podać cel ćwiczenia i przedstawiając poszczególne fragmenty ustalić, w jakim stopniu cel ten został osiągnięty.

Omawiając kierowanie walką należy przypomnieć, że powodzenie osiągnie ten, kto potrafi szybciej przejść z ugrupowania marszowego do ugrupowania bojowego i uchwyci dogodny dla dalszych działań przedmiot terenowy, oraz ten, kto potrafi stworzyć potrzebną do uderzenia przewagę sił.

Płk G. RAUSZ

SZKOLENIE TAKTYCZNE PLUTONU MOŹDZIERZY 82 MM *)

Ćwiczenia taktyczne dla plutonów moździerzy często przeprowadza się jako „zajęcia techniczne". Na początku ćwiczenia podaje się wprawdzie plutonowi położenie nieprzyjaciela, własnych wojsk i zadanie, ale skoro tylko zmieni on pierwsze stanowiska ogniowe, zaczyna się go doskonalić w wykonywaniu różnych szczegółów technicznych. Położenie taktyczne zaciera się i zaczyna tracić swoje znaczenie. Tak bywa zwykle u tych dowódców, którzy nie zdają sobie jasno sprawy z istoty taktycznego szkolenia pododdziałów moździerzy, jego form i metod.

Szkolenie taktyczne plutonu moździerzy, podobnie zresztą jak i pododdziałów strzeleckich, prowadzi się metodą zajęć taktyczno-technicznych, ćwiczeń taktycznych i ćwiczeń taktycznych połączonych z ostrym strzelaniem. Na zajęciach taktyczno-technicznych strzelcy uczą się elementów działań na polu walki (w natarciu i obronie), a mianowicie:

— posuwania się plutonu w szyku rozczłonkowanym,
— zajmowania stanowisk ogniowych,
— przekazywania po linii komend z punktu obserwacyjnego na stanowiska ogniowe,
— zachowania się w razie napadu lotniczego,
— sposobów zmiany stanowisk ogniowych,
— pokonywania przeszkód i odcinków ostrzeliwanych ogniem artylerii i moździerzy,
— sposobów dostarczania amunicji na SO itp.

Nie trzeba wyjaśniać, że podczas zajęć na niektóre z wyżej wymienionych tematów nie można całkowicie pominąć elementów wyszkolenia strzeleckiego (ustawienie moździerza do strzelania, skierowanie go na cel itp.), należy je jednak potraktować

*) Z czasopisma „Wojennyj Wiestnik" nr 3/49, przełożył J. B.

tylko mimochodem, gdyż w przeciwnym razie ćwiczenia zamienią się w zwykłe zajęcia z wyszkolenia strzeleckiego.

Ćwiczenia taktyczno-techniczne plutonu przeprowadza osobiście dowódca plutonu. Mając doświadczenie w dowodzeniu plutonem, uczy obsługę moździerzy działania w ramach plutonu, swego zaś łącznika i obserwatora — utrzymywania łączności z SO i umiejętności obserwacji. Ćwiczenia te są jakby wstępem do ćwiczeń taktycznych. Dobrze przygotowane i przeprowadzone ułatwiają one w dużej mierze przeprowadzenie ćwiczeń taktycznych.

Dopiero potem ćwiczenia mogą być prowadzone jako połączone, całkowite, ze wspólnym założeniem taktycznym. Odtąd szkolenie taktyczne i formalne (musztra) prowadzi się łącznie z wykonywanym zadaniem taktycznym.

Celem ćwiczeń taktycznych jest nauczenie dowódcy plutonu moździerzy właściwego rozumienia zadania tego pododdziału, który wspiera lub któremu został przydzielony, wyrobienie u obsług umiejętności szybkiego wsparcia pododdziału strzeleckiego i ścisłego z nim współdziałania.

Oprócz tego dowódca plutonu moździerzy uczy się właściwego wyboru celów i stosowania prawideł strzelania odpowiednio do położenia. Osiąga się również zgranie w ramach plutonu oraz zgranie w działaniach między dowódcą plutonu i obsługami będącymi na SO. Strzelcy doskonalą się w wykonywaniu czynności w ramach całej obsługi na SO.

Ćwiczeniami taktycznymi kieruje dca kompanii moździerzy.

Dalszym i podstawowym rodzajem wyszkolenia taktycznego jest udział obsług moździerzy w ćwiczeniach w ramach kompanii strzeleckich i baonów, gdzie uczą się one współdziałania z pododdziałami strzeleckimi, rozwijają umiejętność samodzielnego towarzyszenia tyralierom, uczą się osłaniać je od przeciwuderzeń, nie czekając na żądania dowódcy piechoty.

Opierając się na tych ogólnych zasadach, zastanawiamy się najprzód krótko nad przeprowadzeniem zajęcia taktyczno-technicznego, a następnie ćwiczenia taktycznego na temat „Działanie plutonu moździerzy w okresie szturmu i walki w głębi obrony".

Zajęcia techniczno-taktyczne

Dowódca plutonu po przestudiowaniu odpowiednich paragrafów regulaminów i instrukcji wybiera odpowiedni dla zajęcia odcinek terenu i układa plan przeprowadzenia ćwiczenia.

W planie wskazuje cel ćwiczenia, zagadnienia do przerobienia, czas, sprzęt potrzebny do ćwiczenia, działanie dowódcy

plutonu (zadanie, położenie taktyczne i komendy) i działanie plutonu.

Niżej ograniczamy się jedynie do podania zagadnień, jakie dowódca plutonu nakreślił sobie w planie przeprowadzenia ćwiczenia:

a) ruch plutonu w szyku rozczłonkowanym i dowodzenie nim,
b) zajęcie stanowiska ogniowego,
c) przekazywanie po linii komend,
d) zmiana SO i dostarczanie amunicji z przekraczaniem odcinków ostrzeliwanych ogniem artylerii i ckm.

Po przybyciu na plac ćwiczeń i zatrzymaniu plutonu w ukryciu (nie dochodząc około 200 m do wybranego SO), dowódca plutonu wyznaczył plutonowi zadanie zajęcia stanowiska 200 m przed zagajnikiem. Tu przypomniał, jak obsługi mają przejść z szyku marszowego do rozczłonkowanego — w linię — i podał komendę: „Pluton, kierunek zagajnik, 1 moździerz kierunkowy, odstęp 15 m, w linię — marsz!". Obserwując działanie obsług poprawiał błędy lub nakazywał powrót obsługi na podstawę wyjściową dla ponownego powtórzenia czynności. Podobnie dowódca plutonu uczył, jak zmienia się kierunek ruchu, przechodzi do biegu itp.

Gdy już strzelcy przyswoili sobie to zagadnienie, dowódca plutonu z obserwatorem i łącznikiem wysunął się do przodu (pozostawiając jako swego zastępcę dowódcę 1. działonu). Będąc w pewnej odległości sprawdził, jak obsługi wykonują komendy: „Pluton (działon) marsz!", „Biegiem marsz!", „Stój!", „Padnij!", „Pluton w linię!", przekazywane sygnałami. Sygnały te podawał łącznik, a odbierał dowódca 1 działonu i przekazywał je głosem.

Z kolei dowódca plutonu przeszedł do szkolenia obsług w zajmowaniu stanowiska ogniowego.

W tym celu podoficer ogniowy (dowódca 1 moździerza) wybrał wraz z innymi działonowymi stanowiska dla moździerzy, kierunek na obrany dozór i podał komendę: „Pluton, na stanowiska!", a następnie: „Pogotowie bojowe!". Dowódca plutonu obserwował wykonanie tych komend i poprawiał błędy. Dla osiągnięcia szybkości, właściwego wykonania ruchu na SO i przygotowania moździerzy do boju zawracał pluton kilka razy i nakazywał powtórzenie działania.

Dla szkolenia w podawaniu komendy z PO po linii dowódca plutonu przeprowadził pluton na inne miejsce. Po zajęciu przez pluton podstawy wyjściowej w zagajniku, dowódca plutonu podał następujące zadanie (patrz szkic): Nasz pluton wspiera natarcie kompanii strzeleckiej na zagrodę 600 m przed


Las Poręba
Leś.
Pn.
202,5
jezioro
Mł. Brody
nr 17
nr 18
Stajnie
nr 16
D.2
nr 15
208,3
D.1
Główne
Jełowiki
D.3
nr 12
nr 11
D.4
nr 13
204,1
D.5
Żółte
nr 14
Zielone
Osiedle
Zagajnik
Brzozowy
9k
3 plut.
2 plut.
1 plut.
SOLEC
0,5
0
0,5
1
1,5
2
2,5
3 km

Szkic nr 3.

nami (wskazuje w terenie). Stanowiska ogniowe plutonu w tej dolinie (wskazuje). Kierunek ognia — stodoła w prawo od zagrody. PO — w rejonie żółtych krzaków, 100 m na prawo i w przód od SO. Podoficer ogniowy — dowódca 1 działonu. Wykonać!".

Podoficer ogniowy podał komendę i pluton po zajęciu SO przystąpił do budowy snopa w kierunku dozoru. Dowódca plutonu z obserwatorem przeszedł na PO, a łącznik stanął między PO a SO. Podając komendy dowódca plutonu szkolił łącznika w przekazywaniu ich głosem na SO, a obsługi — w ich wykonywaniu.

Aby stworzyć trudniejsze warunki, dowódca plutonu przeszedł na inny PO, odleglejszy od SO, tak że łączność musiała być zorganizowana przy pomocy łańcucha z 3 strzelców. Szkolenie trwało tak długo, dopóki łącznicy nie nauczyli się przekazywania komend z PO, a obsługi ich wykonywania. Z kolei pluton przeszedł do nauki zmiany SO skokami i uzupełniania amunicji z przebywaniem odcinków ostrzeliwanych ogniem artylerii i ckm.

Na marginesie dodamy, że przy nauce zmiany SO zagadnienie uzupełniania amunicji bywa często pomijane lub rozwiązywane w sposób uproszczony. Tymczasem z doświadczeń wojny wynika, że w napięciu walki, gdy zużycie amunicji jest duże, a stanowiska ogniowe są pod ostrzałem nieprzyjaciela, uzupełnianie amunicji do moździerzy nie jest łatwe. Dlatego też zagadnieniom tym należy podczas ćwiczeń poświęcać dużo uwagi. Należy uczyć, by do chwili zajęcia przez moździerze nowych SO była tam już złożona amunicja w ilości potrzebnej do wykonania zadania.

Tak też postąpił dowódca plutonu. Nakazał on przygotować w rejonie SO 100 ćwiczebnych granatów i 6 łódek (bez juków). Z PO przekazał on przez łącznika następujący rozkaz:

„3 działon, nosiciele amunicji i amunicyjni plutonu przejdą na nowe SO w rejonie żółtego pola. Wziąć ze sobą 36 granatów. Otwarcie ognia z własnej inicjatywy. Po zajęciu nowych SO wszystkich nosicieli i amunicyjnych plutonu odesłać z powrotem!".

Dowódca 3 działonu po otrzymaniu tego rozkazu, nakazał obsłudze zajęcie SO, trzem nosicielom amunicji napełnić łódki granatami, a amunicyjnym 1 i 2 działonu — wziąć po dwie napełnione łódki. Sam wziąwszy dwie pełne łódki poprowadził działon na nowe SO.

W tym czasie dowódca plutonu nakazał podoficerowi ogniowemu doskonalić 1 i 2 działon w wykonaniu komend ogniowych,

obserwatorowi zaś uważać na sygnały, sam z łącznikiem ruszył za 3 działonem na nowe SO. W czasie ruchu obserwował, jak strzelcy wykorzystują teren i czy działonowy umie prowadzić obsługę pod ogniem artylerii i ckm. Poprawiając błędy i zmuszając do powtórzenia niektórych czynności, dążył on do osiągnięcia właściwego wykonania.

Dowódca 3 działonu po podejściu do nakazanego rejonu wybrał i zajął SO w leju. Stosownie do rozkazu — nosicieli i amunicyjnych odesłał.

Przy zajmowaniu nowego stanowiska należało sprawdzić działonowego, jak przygotuje dane do strzelania. W tym celu dowódca plutonu przekazał przez łącznika zarządzenie od dowódcy kompanii strzeleckiej. „Obezwładnić środki ogniowe nieprzyjaciela na wzgórzu „Zielone". Po podaniu celu dowódca plutonu nakazał działonowemu wydanie rozkazu.

Skoro tylko nosiciele i amunicyjni wrócili na stare SO, dowódca plutonu przekazał przez łącznika sygnał: „1 i 2 działon naprzód".

Nakazawszy dowódcy 3 działonu doskonalenie celowania z moździerza, sam wyszedł na spotkanie posuwających się działonów, ucząc ich sposobów poruszania się na polu walki. Minęły one trzeci moździerz i zajęły SO o 400 m w przodzie Było to konieczne ze względu na przesunięcie się własnej piechoty do przodu i utrzymanie ciągłości wsparcia. Po amunicję na poprzednie SO zostali wysłani nosiciele i amunicyjni tych moździerzy. Na nowe SO przeniesiono 36 granatów, nieśli je w łódkach trzej nosiciele, jeden amunicyjny (trzeciego działonu) i dwaj działonowi.

Po przybyciu 1 i 2 działonu na nowe SO dowódca plutonu z nowego PO przekazał im zadania ogniowe. Równocześnie dał sygnał trzeciemu działonowi: „Naprzód!". Obsługa zmieniła SO, zabierając ze sobą 12 granatów (niósł je nosiciel i działonowy).

Tak pokrótce wygląda doskonalenie plutonu w zajęciach taktyczno-technicznych.

Ćwiczenie taktyczne

W ćwiczeniu taktycznym na temat: „Działanie plutonu moździerzy w czasie szturmu i walki w głębi obrony" można przerobić następujące zagadnienia szkoleniowe:

— zaznajomienie dowódcy plutonu z rozkazem;
— rozpoznanie, przyjęcie ugrupowania bojowego, przygotowanie danych do strzelania i wstrzeliwanie;
— prowadzenie ognia stosownie do planu przygotowania artyleryjskiego;

— wsparcie szturmu, zmiana SO, podporządkowanie plutonu moździerzy dowódcy kompanii strzeleckiej i uzupełnienie amunicji;

— posuwanie się za piechotą i zwalczanie celów, przygotowanie szturmu na nowe przedmioty i odparcie przeciwuderzenia npla.

Kierownik ćwiczenia (dowódca kompanii moździerzy) zebrał na płnc skraju zagajnika „But" (patrz szkic) pluton i samochód z 100 granatami ćwiczebnymi (prócz tego każda obsługa miała po 12 granatów ćwiczebnych w łódkach). Razem z pomocnikiem (jednym z wolnych dowódców plutonów), łącznikiem oraz dowódcą plutonu moździerzy z jego obserwatorem i łącznikiem wysunął się na PO i wprowadził dowódcę plutonu w następujące położenie:

„Własne oddziały, nacierając wzdłuż szosy w kierunku płnc zach, zdobyły miasto Solec, wyszły na jego płnc zach skraj i uchwyciły cmentarz, osiedle robotnicze oraz zagajniki „Brzozowy" i „But". Dalsze posuwanie zostało zatrzymane ogniem nieprzyjaciela z zawczasu przygotowanych stanowisk na wzg. 208, 3 i Jełowiki.

Nasz baon, wzmocniony czołgami i artylerią, okopał się w rejonie zagajników: „Brzozowy" i „But".

Kompania moździerzy rozmieszczona plutonami w rejonie baonu: 1 pluton — w rejonie styku dróg, 2 pluton (ćwiczący) — na wsch skraju zagajnika „But" i 3 pluton — w krzakach na zach skraju zagajnika „But".

Po podaniu położenia kierownik ćwiczenia przeszedł do przerobienia pierwszego zagadnienia.

a) Zaznajomienie dowódcy plutonu z rozkazem

Dowódca kompanii moździerzy wydał rozkaz:

„Dozory: 1 — róg sadu, 2 — spalony dom, 3 — stodoła, 4 — dom z zielonym dachem, 5 — dom kryty dachówką. Umówione nazwy przedmiotów terenowych: wzgórza — „Flankujące", „Żółte", „Zielone", „Główne"; las „Poręba".

Nieprzyjaciel w sile około kompanii broni wzg. „Flankujące", Jełowiki, wzg. 202,5. Przedni skraj obrony przebiega przez wzg. „Flankujące", „Żółte", „Zielone" i dalej na zachód; przed przednim skrajem przeszkody z drutu kolczastego. Wykryte cele: Nr 11 — dozór 1, w prawo 60, bliżej 100; Nr 12 — dozór 3, w prawo 1—40; Nr 13 — dozór 4, w prawo 1—80, bliżej 100; Nr 14 — dozór 5, w prawo 20, bliżej 100.

Nasz baon wzmocniony czołgami i artylerią szturmuje nieprzyjaciela w rowie ciągłym na odcinku: granica prawa — (wył) szosa, granica lewa — Jelowiki i zdobywa rejon: zachodnie stoki wzg. 202,5, leśniczówką.

Kompania moździerzy bierze udział w przygotowaniu artyleryjskim. Początkowo wykonuje 5-minutowy napad ogniowy na rowy łączące w rejonie dozorów 3 i 5 dla obezwładnienia celów Nr 12, 13 i 14.

Z chwilą rozpoczęcia szturmu — wykonuje napad ogniowy na rów na odcinku celów Nr 13 i 14. Przygotować SOZ na południowo-wschodni skraj Jełowiki na odcinku dozór 4 — wzg. 204,1.

2 pluton: SO — północno-wschodni skraj zagajnika „But"; obezwładnić cel Nr 12. Przygotować ogień na rów łączący od celu Nr 12 do Jełowiki oraz na rów ciągły na odcinku: cel Nr 13 i w lewo 50. Przygotować SOZ „Burza" na odcinku: dozór 4, w lewo 1—30 . Po zdobyciu przez nasze pododdziały rowu ciągłego pluton zostaje podporządkowany dowódcy 8 komp.

Gotowość do otwarcia ognia godz. 14.00.

Sygnały: początek przygotowania artyleryjskiego — rakiety „czarny dym"; początek szturmu — rakiety czerwone; przeniesienie ognia — rakiety zielone. SOZ „Burza" — rakiety białe z mojego PO.

Kompanijny punkt amunicyjny — południowy skraj zagajnika „But". Wstrzeliwanie od godz. 12.00 do 13.00.

Na każdy moździerz należy mieć po 200 granatów. Dozwolone zużycie amunicji na wstrzeliwanie i przygotowanie artyleryjskie — po 100 granatów na moździerz.

Mój PO tu, następnie — wzg. „Żółte".

(Uwaga autora: Przytoczony rozkaz nie jest pełny).

Zastępca — dowódca 1 plutonu.

Po wydaniu powyższego rozkazu kierownik ćwiczenia zażądał od dowódcy plutonu powtórzenia go i przeanalizowania.

b) Rozpoznanie. Przyjęcie ugrupowania bojowego. Przygotowanie danych do strzelania i wstrzeliwanie.

Dowódca plutonu po przeanalizowaniu zadania przystąpił do rozpoznania SO i PO. PO wybrał na północnym skraju zagajnika „But , 100 m przed SO, które znajdowały się na wschodnim skraju tego zagajnika.

Po wyznaczeniu zadania obserwatorowi i nakazaniu łącznikowi wykopania szczeliny na PO dowódca plutonu udał się do miejsca postoju plutonu. Na wstępie zapoznał strzelców i pod-

oficerów z położeniem i zadaniem plutonu, następnie nakazał zająć SO i zbudować snop w kierunku na dozór 4. Nakazał również wykopać szczeliny, rozdać granaty w równej ilości na każdy moździerz i zorganizować łańcuch łączników do przekazywania komend z PO na SO. Gdy to wszystko zostało wykonane, dowódca plutonu wrócił na PO, poleciwszy działonowym przybyć tamże, po zbudowaniu snopa równoległego.

Z PO dowódca plutonu rozpoznał teren, przygotował dane do strzelania i przeprowadził kalkulację zużycia amunicji na każdy cel. Następnie zorganizował łączność z dowódcą 8 komp., zapoznał się (przez kierownika ćwiczenia) z jej zadaniem, dowiedział się, gdzie jest PO dowódcy kompanii i prosił dowódcę kompanii o udzielenie pomocy w chwili, gdy pluton rozpocznie zmianę SO.

Gdy działonowi przybyli na PO, dowódca plutonu zorientował ich w terenie, podał im dokładnie położenie i zadanie plutonu i wskazał drogę posuwania się moździerzy w czasie zmiany SO. Po podaniu powyższego nakazał im wrócić do działonów.

Przez cały czas kierownik ćwiczenia, będąc przy dowódcy plutonu, nadzorował jego działanie oraz sprawdzał jego umiejętność organizowania pracy na PO i SO. Przekonawszy się, że dane do strzelania zostały dobrze przygotowane, kierownik ćwiczenia zezwolił dowódcy plutonu rozpocząć wstrzeliwanie, sam zaś, biorąc pod uwagę dane ogniowe przekazywane na SO, podawał położenie każdego wybuchu.

Pomocnik kierownika znajdował się przez cały czas na SO, sprawdzając maskowanie, dokładność skierowania moździerzy na dozór, w czasie zaś strzelania sprawdzał zgranie obsług, dokładność zapisów odbieranych komend oraz umiejętność działonowych i podoficera ogniowego przeprowadzania obliczeń i wydawania komend.

c) Prowadzenie ognia według planu przygotowania artyleryjskiego.

Przystępując do studiowania tego zagadnienia kierownik ćwiczenia podał następujące położenie: „Artyleria nieprzyjaciela prowadzi ogień na skraj zagajnika „Brzozowy", a moździerze na zagajnik „But" (stosownie do wskazówek kierownika ćwiczeń łącznik rzucił petardę w rejonie PO). W powietrzu widać rakiety „czarny dym". Nasza artyleria otworzyła silny ogień na rowy nieprzyjaciela. Dowódca plutonu widząc, że rozpoczęło się przygotowanie artyleryjskie podał na SO następujący rozkaz „Do rowu łączącego, plutonem, 5 granatów, szybko, ognia!".

Po zużyciu 20 granatów na każdy moździerz dowódca plutonu przeniósł ogień na cel Nr 12. Po zużyciu na ten cel po 20 granatów dowódca plutonu przerwał ogień.

d) Wsparcie natarcia. Zmiana SO. Podporządkowanie plutonu dowódcy kompanii strzeleckiej. Uzupełnienie amunicji.

Celem sprawdzenia, czy dowódca plutonu właściwie zrozumiał położenie i swoje zadanie, kierownik ćwiczenia stworzył następującą sytuację: „Ogień artylerii na ciągły rów nieprzyjaciela wzmógł się. Otworzyły ogień nasze ckm; piechota rozpoczęła ruch. Łączność z dowódcą kompanii została przerwana".

Dowódca plutonu zdecydował początkowo, że lepiej będzie nie otwierać ognia do rowu ciągłego, dopóki piechota nie wysunie się na linię szturmu. Jednakże zorientowawszy się, że nieprzyjaciel, wykorzystując rów łączący, może obsadzić rów ciągły i otworzyć ogień do naszej nacierającej piechoty, dał komendę: „Do rowu łączącego, 5 granatów, szybko, ognia!".

Kierownik ćwiczenia uznał decyzję za słuszną i podał następującą sytuację: „Nasze czołgi zbliżają się do nacierającej piechoty, która osiągnęła kartoflisko (300 m przed rowem ciągłym). Artyleria prowadzi w dalszym ciągu ogień na rów ciągły". Równocześnie stosownie do jego wytycznych łącznik dał sygnał: „cele Nr 11—14, otworzyć ogień!". W tym położeniu dowódca plutonu natychmiast otworzył ogień na rów (moździerze były już w tym czasie wycelowane na rów).

Podając położenie własnej piechoty i miejsca wybuchów własnych pocisków kierownik ćwiczenia dążył do przerywania we właściwym czasie ognia do rowu. Wreszcie podał sytuację, z której wynikało, że piechota nieprzyjaciela wycofuje się. Na jego rozkaz łącznik dał strzelcom pozorującym cele Nr 12, 13 i 14, sygnał przejścia na drugie stanowiska pozorujące cele Nr 16, 17, 18, po czym podał, że 8 i 9 komp. włamały się do rowu ciągłego na odcinku między celem Nr 13 i 14, a prawy sąsiad — 7 kompania, dostawszy się pod ogień boczny, zaległa 200 m przed rowem. Na płd skraju Jelowiki zauważono ruch piechoty nieprzyjaciela.

Dowódca plutonu postanowił zatrzymać piechotę nieprzyjaciela ogniem, ułatwiając przez to dalszy ruch własnej piechoty na Jelowiki. Stosownie do tego podał komendę: „SOZ — Burza, 5 granatów, szybko, ognia!".

Prowadząc dalej ogień na Jelowiki, dowódca plutonu, aby wesprzeć na czas piechotę, rozkazał dowódcy 3 moździerza zmianę SO i razem z nosicielami i amunicyjnymi 1 i 2 moździe-

rza przesunąć się na wzg. „Zielone“, zabierając ze sobą 36 pocisków. Decyzja ta odpowiadała położeniu i kierownik ćwiczenia podał, że 8 kompania wdarła się na płd skraj Jełowiki. Dowódca plutonu wydał rozkaz 1 i 2 działonowi przerwania ognia i posuwania się za 3 działonem. Łącznik i obserwator wzięli po 6 pocisków, a kierowca na sygnał ze wzg. „Zielone“ miał dostarczyć amunicję samochodem na płd skraj Jełowiki. Dowódca plutonu pobiegł naprzód, by dogonić 3 działon, który w tym czasie dochodził do wzg. „Zielone“.

Na wzg. „Zielone“ kierownik ćwiczenia w roli łącznika od dowódcy 8 komp. przekazał dowódcy plutonu wiadomość, że dowódca kompanii znajduje się na wzg. „Główne“ i wzywa do siebie dowódcę plutonu. W tym położeniu dowódca plutonu nakazał dowódcy 3 działonu maszerować za sobą na wzg. „Główne“. Pomocnik kierownika ćwiczenia, znajdując się przy 1 i 2 działonie, obserwował ich przesunięcie na nowe SD. Także i on dawał wskazówki i stwarzał sytuację stosownie do planu ćwiczenia, pozorując ogień nieprzyjaciela petardami.

e) Posuwanie się za piechotą i zwalczanie celów. Przygotowanie szturmu na nowy przedmiot. Odparcie przeciwuderzenia nieprzyjaciela.

Kierownik ćwiczenia podał, że nieprzyjaciel wycofał się ze wzgórza „Flankujące“ i organizuje opór na nowej linii. Równocześnie nakazał swemu łącznikowi dać sygnał strzelcowi pozorującemu cel Nr 11 przejścia na miejsce celu Nr 15 i sygnał do otwarcia ognia przez pozorujących wszystkie cele. Dowódcy plutonu moździerzy wydał (w roli dowódcy 8 kompanii) następujący rozkaz: „8 kompania po zdobyciu płnc wsch skraju Jełowiki i wzg. „Główne“ otrzymała zadanie — nacierać na wzg. 202,5. Na prawo 7 kompania naciera na wzg. „Flankujące“. Na lewo 9 kompania naciera na leśniczówkę. Pluton moździerzy obezwładni: ckm w rej. stajnia, w prawo 30, dalej 100; ckm — w rej. dozoru 2, w prawo 200; być gotowym do odparcia przeciwuderzenia nieprzyjaciela z kierunku „Mł. Brody“.

Dowódca plutonu, biorąc pod uwagę, że cel Nr 16 może ogniem bocznym zatrzymać natarcie kompanii i że szybkość obezwładnienia ma decydujące znaczenie, nakazał go obezwładnić dowódcy 3 działonu.

W tym czasie 1 i 2 działon zbliżały się do wzg. „Główne“. Dowódca plutonu wybrał już dla nich SO i podał sygnał: „Na stanowisko!“. Obserwatorowi i łącznikowi nakazał przekazać 8 pocisków 1, a 4 pociski 2 moździerzowi, po czym podał sygnał, by samochód z amunicją przesunął się do przodu — na

płd skraj Jełowiki. Obserwator otrzymał rozkaz prowadzenia obserwacji w wyoinku Mł. Brody — leśniczówka.

Kierownik ćwiczenia podał, że nieprzyjaciel przeciwuderza celem odzyskania Jełowiki, nakazując równocześnię podać sygnał pozorującym cele Nr 17 i 18 rozpoczęcia ruchu na Jełowiki i otwarcia ognia. Z kolei podał dowódcy plutonu, że 8 kompania otworzyła silny ogień karabinowy i broni maszynowej.

Dowódca plutonu ocenił położenie i wydał 1 i 2 moździerzowi, które przybyły na SO, rozkaz: „Do boju!".

Następnie ustaliwszy dane za pomocą kątomierza wydał komendę: „Do piechoty, ładunek 0, celownik 5-81, kątomierz 21-00, punkt celowania leśniczówka, 5 pocisków, szybko, ognia!" Obsługi odebrały rozkaz i szybko otwarły ogień.

Pomocnik kierownika był w tym czasie przy 3 moździerzu i obserwował kierowanie ogniem na cel Nr 16 przez działonowego.

Dla studiowania działań plutonu podczas natarcia w głębi obrony kierownik ćwiczenia stworzył następującą sytuację. „Dowódca 8 kompanii rozkazuje dowódcy plutonu moździerzy wykonać krótki napad ogniowy na piechotę nieprzyjaciela, po którym kompania ruszy do szturmu".

Gdy dowódca plutonu przygotował dane i podał komendę do otwarcia ognia, kierownik ćwiczenia stworzył taką sytuację, w której powodzenie miała najpierw 8 kompania, a następnie 7 i 9 kompania, a po otrzymaniu od łącznika meldunku, że samochód z amunicją znajduje się na południowym skraju Jełowiki, zakończył ćwiczenie.

Omówienie ćwiczenia

Przed omówieniem kierownik ćwiczenia odebrał od dowódcy plutonu i działonowych zapisy prowadzenia ognia i sprawdził je. Potem zanotował sobie uwagi podane mu przez pomocnika, dotyczące pracy obsług na SO.

Omówienie przeprowadził z całym plutonem, podkreślając dobre i złe strony pracy podoficerów i strzelców i zwracając szczególną uwagę na zgranie obsług. Na zakończenie podał, w jakim stopniu został osiągnięty cel ćwiczenia, i podał ocenę plutonu. Działanie dowódcy plutonu omówił osobno.

Kpt. JAN NIWIŃSKI

ORGANIZACJA GRUP WYSZKOLENIOWYCH

Przy rozpatrywaniu zagadnienia wyszkolenia kontyngentu sprawa organizacji grup wyszkoleniowych występuje wyraźnie w pierwszym okresie wyszkolenia młodego rocznika, a zwłaszcza w jego pierwszym podokresie. Nastręcza ona niemało trudności dowódcom kompanii, którzy jako wyłączni wykonawcy programów w tym okresie, pragnęliby przewidziany plan pracy rozłożyć tak, aby osiągnąć jak najlepsze wyniki. Wyniki te zależą nie tylko od umiejętności doboru odpowiednich metod nauczania, ale także od umiejętności organizowania pracy w kompanii, odpowiednio do danej metody nauczania i do warunków, w jakich znajduje się dany oddział.

Wszystkie rodzaje grup wyszkoleniowych stosowane dotychczas można ująć w dwa zasadnicze systemy, a mianowicie:

1) system przedmiotowy,

2) system jednostkowy

i ponadto, jako kombinacja obydwóch powyższych systemów, system mieszany.

Nazwy systemów podaję dowolnie. Można je również nazwać inaczej. Chodzi tu głównie o zróżnicowanie ich pomiędzy sobą odpowiednimi nazwami, aby tym łatwiej można było przejść do analizy.

System przedmiotowy

System przedmiotowy określa dowolny podział kompanii na grupy według przedmiotów. A więc dowódca kompanii dzieli kompanię w ten sposób, że np. część kompanii wyznacza do grupy wyszkolenia bojowego, drugą część do grupy wyszkolenia strzeleckiego, musztry, rzutu granatem itp.

W tym systemie każda grupa wyszkoleniowa ma swego kierownika - specjalistę. Wszystkie grupy zmieniają się kolejno między sobą i najczęściej tak są zgrane w czasie i zakresie pra-

cy, aby wszyscy strzelcy mogli przejść program lekcyjny wszystkich grup, tzn. wszystkich przedmiotów w ciągu tego samego dnia. W tym więc wypadku dowódca kompanii przeznacza ilościowo, np. połowę, do grupy wyszkolenia bojowego; drugą część kompanii rozdziela znowu po połowie do grupy strzeleckiej i do grupy musztry. Po 50 minutach szeregowcy z grupy strzeleckiej przechodzą do grupy musztry i na odwrót. Po 110 minutach grupa wyszkolenia bojowego zmienia się z grupami strzelecką i musztry. W tym czasie zarządza się również 10-minutową przerwę.

Przy odległych placach ćwiczeń zasada podziału pozostaje ta sama, zmniejsza się jednak czas ćwiczeń każdej grupy, a tym samym i zakres samej lekcji.

Grupa wyszkolenia bojowego pozostaje pod osobistym kierownictwem dowódcy kompanii lub wyznaczonego oficera. Inne zaś grupy mają na stałe wyznaczonych instruktorów-specjalistów.

Ilość i rodzaj tych grup przedmiotowych może dowódca kompanii wyznaczać dowolnie, zależnie od potrzeby (odpowiednio do programu).

Chcąc omówić dobre i złe strony tego systemu, trzeba przede wszystkim stwierdzić, że o ile w grupie wyszkolenia bojowego niejednokrotnie nie wszyscy strzelcy będą mogli praktycznie przerobić dane ćwiczenie, ponieważ ta grupa będzie najliczniejsza, o tyle w grupie strzeleckiej i musztry wszyscy strzelcy przerobią dane ćwiczenia aż do uzyskania ich opanowania.

Dodatnie cechy tego systemu są następujące:

1) Poziom i wartość ćwiczenia bojowego, przygotowanego i przeprowadzonego przez dowódcę kompanii lub wyznaczonego oficera, byłby wyższy niż w wypadku, gdyby to ćwiczenie było przeprowadzone przez podoficerów w kilku drobniejszych grupach.

2) Stali kierownicy-specjaliści lub instruktorzy poszczególnych grup wyszkolenia byliby w stanie zapewnić wyższy poziom nauczania oraz jednolitości szkolenia, niżby to miało miejsce przy szkoleniu wszystkich działów przez jednego dowódcę. Ma to szczególne znaczenie w wyszkoleniu strzeleckim. Jednakże system ten posiada bardzo dużo cech ujemnych, a mianowicie:

1) Zasadniczą wadą przy tym systemie szkolenia byłaby zbyt duża grupa wyszkolenia bojowego, a w związku z tym brak możności praktycznego opanowania danego ćwiczenia przez każdego strzelca. Zbyt duża grupa liczebna zaprzecza zasadzie indywidualizacji. Wprawdzie dowódca kompanii, stosujący ten

system, mógłby rozwiązać tę sprawę w ten sposób, że łatwiejsze ćwiczenia powierzałby specjalnie przygotowanym podoficerom, tworząc kilka grup, trudniejsze zaś ćwiczenia przeprowadzałby sam z całą grupą; jednak nie usuwa to całkowicie trudności w indywidualnym wyszkoleniu bojowym strzelca. Zbyt duża bowiem grupa strzelców zwiększa trudności w doborze odpowiednich metod nauczania. Instruktor, który by potrafił w tak wielkiej grupie utrzymać uwagę i odpowiednie zainteresowanie żołnierzy, a co najważniejsze — uzyskać zrozumienie podawanej zasady ruchu czy danej pracy w terenie, należałby do wyjątków, a na wyjątki nie należy liczyć.

2) Drugą wadą tego systemu jest osobiste zaangażowanie dowódcy kompanii jako instruktora, przez co traci on do pewnego stopnia swobodę obserwacji innych działów wyszkolenia, które są przerabiane równocześnie w innych grupach. Poza tym trudno mu ulepszać własną metodę, ponieważ sam osobiście jest jej wykonawcą, a mało jest ludzi o takim samokrytycyzmie i o takim opanowaniu, aby mogli swobodnie sobą kierować.

3) Trzecią cechą ujemną tego systemu jest to, że tylko część podoficerów, bardziej wyszkolona, ponosi odpowiedzialność za pewien dział wyszkolenia. Ta tylko część podoficerów zaprawia się w dalszym ciągu w samodzielnej pracy, natomiast pozostali podoficerowie danej kompanii spełniają tylko rolę widzów albo najwyżej wykonują podrzędne zadania, nie ponosząc żadnej odpowiedzialności za swą pracę. Podoficerowie ci, nie mają sposobności do wyrobienia w sobie cech samodzielności, a co najważniejsze, odczuwają stały brak zaufania ze strony dowódców, mogą stracić zaufanie we własne siły i nigdy już nie wyrobić się na dobrych instruktorów.

4) System ten sprzyja rozwijaniu dążności do stałej specjalizacji pewnej ilości podoficerów ze szkodą nie tylko dla innych podoficerów, ale i ze szkodą dla nich samych, gdyż wyszkolenie ich staje się jednostronne.

System jednostkowy

System jednostkowy przyjmuje drużynę jako najmniejszą jednostkę lub grupę wyszkoleniową, przy czym dowódca drużyny jest instruktorem swojej drużyny w całości wyszkolenia podstawowego, będąc odpowiedzialnym za jej wyszkolenie i wychowanie. Dowódca drużyny przeprowadza wyszkolenie bojowe pojedyńczego strzelca, całość wyszkolenia strzeleckiego, musztry walki bagnetem, granatem i innych przedmiotów. Zrozumiałą jest rzeczą, że całą tę pracę wykonuje pod nadzorem dowódców plutonów i dowódcy kompanii.

Dowódca kompanii przeprowadza każdego dnia szczegółową odprawę z dowódcami plutonów, a także ze wszystkimi dowódcami drużyn, daje szczegółowe wskazówki co do każdego ćwiczenia, określa miejsce ćwiczeń plutonu lub drużyn oraz czas ćwiczenia. W czasie samych ćwiczeń obserwuje cały tok pracy kompanii i to szczególnie w tym plutonie lub w tych drużynach, które mają najsłabszych dowódców drużyn lub gdzie program jest najważniejszy. Przy przejściu na system jednostkowy zwiększa się zakres pracy dowódcy kompanii w związku z codziennymi odprawami, zwłaszcza jeżeli nie ma on dobrych dowódców plutonów i drużyn.

Omawiając właściwości tego systemu, zwrócimy teraz uwagę, podobnie jak i przy poprzednim systemie, na zasadnicze jego cechy dodatnie i ujemne.

Cechy dodatnie tego systemu są następujące:

1) Każdy strzelec przechodzi praktycznie przez wszystkie ćwiczenia. Ma to szczególnie duże znaczenie w dziale wyszkolenia bojowego.

2) Wszyscy podoficerowie jako dowódcy drużyn wyrabiają się na samodzielnych instruktorów. Niektórzy z nich staną na początku wobec zadań przechodzących może ich możliwości, wielu z nich nawet zwątpi w swe siły, ale po mniej lub więcej samodzielnym pokonywaniu pierwszych trudności nabiorą z czasem coraz większej pewności i wprawy w organizowaniu i przeprowadzaniu ćwiczeń i w niedługim czasie wyrobią się na dobrych i samodzielnych instruktorów. Żadne kursy nie dadzą tego, co da codzienna praktyka i osobista praca w samodzielnym pokonywaniu napotykanych trudności.

3) Podnosi się ogólna wartość i spoistość korpusu podoficerskiego nie tylko pod względem zdolności instruowania, ale i pod względem psychicznym. Wzrastające poczucie swej wartości, zwłaszcza u słabszych dotychczas podoficerów, stanie się dodatnim czynnikiem w kształtowaniu ich charakteru. Dotychczasowa niepewność przerodzi się w wiarę i pewność siebie, czynnik rywalizacji pobudzi ambicję pracy, samodzielne stanowisko połączone z pełną odpowiedzialnością zwiększy poczucie obowiązku i wytrwałości.

4) Dowódca kompanii jest wolny od specjalnej organizacji grup przedmiotowych, ich składu oraz sposobów ich koordynacji, ponieważ przy tym systemie wystarcza tylko ustalenie czasu i miejsca przeznaczonego na każdy dział wyszkolenia.

5) Dowódca kompanii ma zupełną swobodę obserwacji całego toku pracy we wszystkich działach wyszkolenia, a w związ-

ku z tym może poświęcić więcej uwagi zagadnieniu organizacji i metod nauczania oraz lepiej poznać wartość swojej kadry instruktorskiej.

System ten jednak, biorąc ogólnie, posiada tę cechę ujemną, że powoduje do pewnego stopnia różny poziom wyszkolenia poszczególnych drużyn, zależnie od zdolności dowódczych i instruktorskich ich dowódców. Może to wystąpić szczególnie przy wyszkoleniu bojowym, strzeleckim i wychowaniu fizycznym.

System ten, do czasu odpowiedniego wyrobienia się podoficerów, nakłada na dowódców plutonów i dowódcę kompanii trudny obowiązek należytego przygotowania kadry instruktorskiej na codziennych instruktażach i odprawach wyszkoleniowych. Pomimo wyżej wskazanych trudności system jednostkowy ma dużą przewagę nad systemem przedmiotowym. Jednakże przy braku odpowiedniej ilości sprzętu pomocniczego, a szczególnie przy braku odpowiedniego terenu, zastosowanie tego systemu może okazać się niemożliwe.

W tych wypadkach trzeba szukać innej drogi pośredniej, którą daje system mieszany.

System mieszany

Przy tym układzie utrzymujemy ogólne ramy grup przedmiotowych wraz z kierownikami - specjalistami, z tą jednak różnicą, że organizacja tych grup nie odbywa się drogą luźnego odliczenia pewnej ilości szeregowców, ale przez wyznaczenie do tych grup jednej lub więcej drużyn z tym zastrzeżeniem, że dowódcy drużyn, pod okiem kierownika danej grupy, są mniej lub więcej samodzielnymi kierownikami wyszkolenia swoich szeregowców. Pozostawienie im większej lub mniejszej samodzielności zależy od wartości danego dowódcy drużyny. W ten sposób, przy zachowaniu zasadniczo systemu jednostkowego, daje się uniknąć obniżenia poziomu szkolenia słabiej obsadzonych drużyn. Dowódcy plutonów będą tu użyci jako kierownicy poszczególnych działów wyszkolenia lub też działy te obejmą specjalnie przygotowani instruktorzy.

Czynniki wpływające na wybór systemu

Chcąc porównać powyższe systemy i odpowiedzieć na pytanie, który z nich jest najlepszy, musimy najpierw zastanowić się nad warunkami, od których zależy stosowanie takiego czy innego systemu.

Takimi warunkami będą:
1) teren,
2) sprzęt,
3) instruktor.

1. Teren

Warunki terenowe stawiamy dlatego na pierwszym miejscu, że mają decydujący wpływ na wybór systemu grup wyszkoleniowych i to szczególnie w dwóch najważniejszych działach wyszkolenia, tj. w wyszkoleniu bojowym i strzeleckim.

Tereny przykoszarowe w większości wypadków można zaliczyć do placów musztry, nie zaś do kategorii terenów nadających się do ćwiczeń bojowych. Jeżeli bowiem nie ma odpowiednich terenów ćwiczebnych lub są one szczupłe i nie można ich rozdzielić racjonalnie między wszystkie pododdziały, wówczas nie będzie można przejść wyłącznie na system jednostkowy, wymagający obszerniejszego terenu. Ta trudność co do terenu wystąpi najdobitniej przy organizacji wyszkolenia bojowego, gdzie zachodzi konieczność wyznaczenia oddzielnych odcinków terenu dla każdej drużyny tak, aby jedna drużyna drugiej nie przeszkadzała i nie psuła ćwiczenia przez zbyt bliskie sąsiedztwo. By tego uniknąć, trzeba rozporządzać terenem dość obszernym.

2. Sprzęt

Przy zastosowaniu organizacji jednostkowej potrzebna jest taka ilość sprzętu, która zaspokoiłaby potrzeby wszystkich drużyn, czyli innymi słowy, aby każda drużyna miała swój sprzęt i aby w ten sposób dowódca drużyny miał pełną swobodę pracy. Przy braku odpowiedniej ilości sprzętu zachodzi konieczność zróżnicowania zajęć poszczególnych drużyn tak, aby część drużyn przerabiała np. wyszkolenie strzeleckie, reszta zaś drużyn, z powodu braku sprzętu, miała równocześnie inne zajęcia. Wtedy okaże się potrzeba kalkulacji w czasie, czyli zostanie zastosowany pewien wariant między systemem przedmiotowym a systemem jednostkowym zależnie od tego, czy dowódcy drużyn instruują samodzielnie, czy też są wyznaczeni kierownicy poszczególnych działów wyszkolenia.

3. Instruktor

Jeżeli chodzi o wartość podoficerów jako instruktorów, to zrozumiałą jest rzeczą, że wartość ich będzie różna. Obawa więc nierównego poziomu w podstawowych działach wyszkolenia, a szczególnie bojowego, ma swoje uzasadnienie. Kwestia ta, jak

już wspomniałem, da się rozwiązać przez odpowiednią pracę nad przygotowaniem podoficerów do zajęć. I tu leży właśnie sedno sprawy. Nie wolno bowiem dopuścić do obniżenia poziomu wyszkolenia, tłumacząc się niskim poziomem wyszkolenia kadry, lecz na odwrót, przez systematyczną pracę nad kadrą należy stale podwyższać ogólny poziom wyszkolenia.

Po analizie systemu grup wyszkoleniowych i czynników, wpływających na dobór takiej czy innej organizacji grup ćwiczebnych, możemy przejść do odpowiedzi na pytanie, który z tych systemów jest najlepszy.

Porównując cechy dodatnie i ujemne poszczególnych systemów, wyciągniemy wniosek, że najlepszy jest system jednostkowy. Jest on najbardziej wartościowy, ponieważ przez całkowite oparcie się na kadrze podoficerskiej daje dowódcy kompanii największą swobodę pracy, a przede wszystkim swobodę doboru metod oraz ich obserwacji i oceny. System ten,' opierając się na pełnej wartości wszystkich podoficerów, stwarza z nich prawdziwych pomocników dowódcy kompanii i daje podstawę do podtrzymania pełnych wartości kadry instruktorskiej.

System ten oczywiście będzie dawał najlepsze wyniki przy odpowiednio wyszkolonej kadrze instruktorskiej.

Można by sobie zadać pytanie, czy przy zastosowaniu systemu jednostkowego wyklucza się zupełnie pracę tzw. specjalistów. Wydaje mi się, iż można z całą pewnością powiedzieć: nie.

Powierzanie bowiem przez dowódców jakiegoś działu szkolenia odpowiednim specjalistom, jak to ma często miejsce na przykład w wyszkoleniu fizycznym, nie podważa samej zasady szkolenia jednostkowego, gdyż za wyszkolenie swego pododdziału odpowiada w dalszym ciągu dany dowódca pododdziału, a wyznaczeni specjaliści mają mu jedynie pomóc fachową radą i czynną współpracą w postawieniu szkolenia danego działu na odpowiednim poziomie.

Mjr E. ŚMIAŁOWSKI

PRZEPROWADZENIE ZAJĘĆ Z OFICERAMI SZTABU PUŁKU NA TEMAT ROZPOZNANIA [1]

Doświadczenie bojowe uczy, że rozpoznanie należy prowadzić w każdym działaniu w dzień i w nocy przed frontem, na skrzydłach i na tyłach. Zdobywanie wiadomości o przeciwniku powinno nosić konkretny charakter, a każda nowa wiadomość powinna uzupełniać, sprawdzać bądź też rozwijać posiadane już o nim dane. W sztabie pułku rozpoznanie planuje drugi pomocnik szefa sztabu pułku, określając na podstawie wytycznych szefa sztabu pułku i rozkazów sztabu dywizji, jakie dane, na jaki czas oraz jakimi środkami należy zdobyć. Niezależnie od tego, 2 pomocnik szefa sztabu pułku, jeszcze przed decyzją dowódcy, powinien być zawsze gotów do zameldowania (zreferowania) swoich rozważań i wniosków dotyczących organizacji i przeprowadzenia rozpoznania. W tym celu powinien nieprzerwanie i pilnie zbierać wiadomości o przeciwniku.

W celu należytego wyszkolenia oficerów sztabu w tym kierunku, powinny być organizowane zajęcia dla oficerów sztabu.

Niniejszy artykuł ma na celu pomóc szefowi sztabu pułku w organizacji ćwiczeń odnośnie do zagadnień rozpoznania na temat: „Wzmocniony pułk piechoty przy przełamaniu obrony stałej nieprzyjaciela", wykorzystując w tym celu sprawdzony i poparty doświadczeniem przykład przeprowadzonego ćwiczenia w jednym z pułków piechoty.

W pułku tym przeprowadzono z oficerami sztabu 4 ćwiczenia: 1) grupowe, 2) dwa ćwiczenia doskonalące i 3) ćwiczenie z oddziałami.

---

1) Opracowano na podstawie artykułu płk A. Lichaczowa z czasopisma „Wojennyj Wiestnik" nr 16/46.

Ćwiczenia doskonalące obejmowały:

I ćwiczenie — zagadnienie planowania rozpoznania przez sztab pułku (zestawienie planu rozpoznania) i kolejności zadań stawianych organom rozpoznawczym.

II ćwiczenie — sposoby opracowywania uzyskanych danych rozpoznania i redagowania przez 2 pomocnika szefa sztabu referatu o nieprzyjacielu wraz z wypływającymi z niego wnioskami. Na każde ćwiczenie przeznaczono 2 godziny. Zajęcia przeprowadzano na stole plastycznym.

Poniżej na przykładzie pierwszego ćwiczenia wskażemy metodykę przeprowadzenia ćwiczenia doskonalącego z oficerami sztabu i starszymi adiutantami batalionów na temat zagadnień rozpoznania.

W przeddzień zajęć szef sztabu wręczył wszystkim uczestnikom ćwiczenia następujące założenie (w skrócie):

Temat: „Praca 2 pomocnika szefa sztabu pułku w związku z organizacją rozpoznania przy przełamaniu obrony stałej przeciwnika".

Położenie ogólne: Nieprzyjaciel poniósłszy straty w walkach na linii 30—35 km północny-zachód i północ rz. Sosnówka odszedł na z góry przygotowaną linię obronną na południowym i południowo-zachodnim brzegu rz. Sosnówka. Przednie pododdziały 32DP, ścigając odchodzącego nieprzyjaciela, wyszły na linię północno-wschodniego brzegu rz. Sosnówka; dalszy ich ruch został zatrzymany ogniem broni ręcznej i maszynowej oraz artylerii i moździerzy nieprzyjaciela.

Położenie szczegółowe

1/95pp działający jako straż przednia pułku o godz. 14.00, 20.08 osiągnął linię Lachowo—Sosnówka, gdzie został zatrzymany zorganizowanym ogniem z południowo-zachodniego i południowego brzegu rz. Sosnówka. Położenie 95pp, sąsiadów i nieprzyjaciela — jak szkic.

Oficerom sztabu pułku wiadomo, że:

— 95pp z 1 baterią 32 dywizjonu ppanc, dwiema kompaniami saperów ma przełamać w dniu 24.08 obronę nieprzyjaciela na odcinku Leonowo — zagajnik płd. Sosnówka, zniszczyć go w rejonie wzgórza 280,3 — „Leśna" oraz opanować wzgórze „Leśna";

— na prawo — w kierunku Lipowo naciera 91pp 31 dywizji piechoty (linia rozgraniczenia — jak na szkicu);

— na lewo — w kierunku wzg. 252,3 naciera 94pp (linia rozgraniczenia — jak na szkicu).

Szef sztabu pułku dał 2 pomocnikowi następujące zadanie:

— wyjaśnić, jakie jednostki nieprzyjaciela działają przed pułkiem i jaki jest charakter umocnień jego obrony, szczególnie na północno-zachodnim skraju zagajnika (0,75 km płd-wsch Leonowo północne);

— ustalić przedni skraj obrony, obecność przeszkód sztucznych przed frontem pułku, rozmieszczenie dział ppanc, BSB, DSB; szczególną uwagę zwrócić na rozpoznanie rejonu na płd i płd-wsch Leonowo północne;

— w nocy na 23.08 zorganizować wypad celem wzięcia jeńców w rejonie płd-wsch skraj zagajnika (0,75 km płd-wsch Leonowo północne); o wynikach wypadu meldować o godz. 7.00 23.08; sprawdzić organizację obserwacji w batalionach i zorganizować współdziałanie punktów obserwacyjnych pułku, batalionów i pułkowej grupy artylerii;

— plan rozpoznania, schemat organizacji obserwacji przedstawić 20.08, plan zaś wypadu — o godz. 16.00, 22.08; przy ustalaniu planu wypadu przewidzieć wsparcie działania zwiadowców ogniem kompanii moździerzy i dywizjonu artylerii.

Zadanie dla uczestników ćwiczenia

Opracować plan rozpoznania pułku na okres przygotowania przełamania ustaliwszy, jakie wiadomości — prócz tych, których żąda dowódca i sztab dywizji — mogą być przydatne dla pełniejszej, wyczerpującej i prawidłowej oceny nieprzyjaciela, które z posiadanych już wiadomości trzeba sprawdzić oraz co można otrzymać od podwładnych, artylerii, sąsiadów i wyższego sztabu. Z powyższego rozumowania wynikną wnioski co do użycia własnych organów rozpoznawczych.

Przeprowadzenie zajęć

Rozpoczynając zajęcie szef sztabu podał oficerom podziałkę terenu przedstawionego na stole plastycznym (stół pokryty siatką, każda kratka 10 cm odpowiadała w terenie 250 m), a następnie nakazał zaznajomić się z nazwami przedmiotów terenowych i ukształtowaniem terenu. Po wykonaniu tych czynności przez ćwiczących kierownik ćwiczenia przeszedł do omówienia zestawionych przez oficerów planów rozpoznania, pozostawiając ich ocenę samym uczestnikom ćwiczenia.

A więc biorąc dla porównania dwa plany: jeden opracowany lepiej i bardziej wyczerpująco i drugi opracowany gorzej, kierownik ćwiczenia poleca autorowi lepszego planu ocenić plan swego kolegi z podaniem usterek. Oceniający wskazał, iż w przedstawionym planie pominięty został rozkaz co do rozpoznania przez obserwację, brak wymiany wiadomości z sąsiadami, opuszczono zadanie: „ustalić charakter umocnień i obecność środków ogniowych na płnc i płnc-zach skraju zagajnika", nie wskazano czasu przeprowadzenia wypadu.

Kierownik potwierdził przytoczone usterki i dodał od siebie, iż w innych planach pominięto zadanie: „określić zgrupowanie odwodów przeciwnika"; wobec tego kierownik ćwiczenia nakazał ćwiczącym jeszcze raz sprawdzić swoje plany i uzupełnić je i przeznaczył na tę pracę około 10 minut.

Następnie kierownik ćwiczenia polecił kilku oficerom oddać mu tak uzupełnione plany, omówił sprawę stawiania zadań organom rozpoznawczym, przytaczając własne sformułowania. W celach ćwiczebnych rozdał oficerom uprzednio przez siebie ułożony plan rozpoznania (patrz załącznik). Po przerwie przystąpił do przeprowadzenia następnego zagadnienia, tj. „Postawienia zadań organom rozpoznawczym".

Na wstępie kierownik ćwiczenia wyjaśnił, iż w planie rozpoznania są wskazane tylko zadania i przedmioty rozpoznania oraz wykonawcy, natomiast sposób wykonania tych zadań i ich podanie wykonawcom w formie ustnego rozkazu winni uczestnicy przemyśleć sami. Jako konkretny przykład do przećwiczenia wzięto zagadnienie wypadu.

Dla przemyślenia tego zagadnienia kierownik ćwiczenia dał kilka minut czasu, po czym polecił jednemu z oficerów postawić zadanie dowódcy plutonu rozpoznawczego wykonującemu wypad. Wyznaczony oficer postanowił podać zadanie na punkcie obserwacyjnym dowódcy pułku. Ponieważ była to decyzja błędna, kierownik ćwiczenia spytał innego oficera, czy zgadza się ze zdaniem kolegi i gdzieby on postawił to zadanie. Zapytany odpowiedział, iż podałby to zadanie z rowu 1/95pp, stając bezpośrednio przed przedmiotem wypadu, z tego bowiem miejsca można najlepiej wskazać zadanie, jak również omówić z dowódcą plutonu plan działania. Decyzję tę uznał kierownik za słuszną i podkreśliwszy jej trafność polecił poprzedniemu oficerowi kontynuować stawianie zadania.

Stawiający zadanie, zaznajomił dowódcę plutonu (rolę jego grał jeden z ćwiczących) z położeniem oraz dał mu następujący rozkaz: „Wasz pluton w nocy na 23.08 przeprowadzi wypad w rejonie płnc skraju lasu (wskazał w terenie). Działanie plu-

500 0 500 1000 m

2/95pp
Michałowo
3/95pp
J. 4k 48pp
17.08.20⁰⁰
Lachowo
J. 4k 48pp
18.08.3⁰⁰
Leonowo
1/95pp
J. 4k 27pp
18.08.4⁰⁰
Sosnówka
Leonowo
Lipowo
280,3
1/94pp
rz. Sosnówka
„Leśna"
162,5
Jabłonowo
252,3
Antonowo
Denisowo

Szkic nr 4. Położenie z 20 08. godz. 18.00

ZATWIERDZAM:
Szef Sztabu 95 pp

19 sierpnia 1949 r.

Załącznik do artykułu „Przeprowadzenie zajęć z oficerami sztabu pułku na temat rozpoznania".

Seria „B"

Egz. nr ....

PLAN ROZPOZNANIA

95 pułku piechoty od 20.08.1948 do 24.08.1948 r.

Mapa .... (nazwa arkusza) .... (rok wydania)

Cel rozpoznania: 1. Ustalenie przedniego skraju głównej pozycji obrony nieprzyjaciela.
2. Ustalenie systemu przeszkód przed przednim skrajem obrony nieprzyjaciela.
3. Rozpoznanie broniących się oddziałów nieprzyjaciela i ich ugrupowania.

Zadania rozpoznania z podaniem przedmiotów, kierunków lub rejonów działania	Organ rozpoznania przeznaczony do wykonania zadania (siły i środki)	Kto organizuje przygotowanie organu rozpoznania do działania	Czas działania		Rejon zbiórki i zadanie po wykonaniu działania	Kiedy, komu i w jaki sposób dostarczać wiadomości	Kto, kiedy i gdzie luzuje wysłane organa rozpoznania	Odwód środków rozpoznania (z jakiej jednostki i siła)	Uwagi o wykonaniu zadania
			początek	koniec					
1 Ustalić przedni skraj głównego pasa obrony przeciwnika na odcinku Lachowo - Sosnówka oraz rozmieszczenie BSB i OSB. Stwierdzić charakter umocnień i przeszkód sztucznych, obecność i miejsca SO artylerii ppanc i ckm szczególnie na odcinku płnc i płnc-zach skraju lasu, płnc i płnc-wsch stoków wzgórza 280,3	PO pułku, PO baonów, PO artylerii, OR-po jednym z każdego baonu codziennie. Zapotrzebowanie na rozpoznanie lotnicze	P2 Dca artylerii. St. adiutant baonu	20.08. godz. 14.30	23.08. godz. 10.00	W rejonach rozmieszczenia własnego pododdziału	Pisemne meldunki na SD dcy pułku na godz. 10.00 i 20.00 codziennie telefoniczne, co 2 godz	Zap. obsługi PO co 4 godziny. W ramach pododdziałów	W ramach pododdziałów	
2. Rozpoznać, jakie pododdziały bronią przedniego skraju na odcinku Leonowo - Sosnówka; gdzie się znajdują styki i skrzydła pododdziałów	OR - wypad nocny celem zdobycia jeńców. Informacje od sąsiadów	P2 Dca plutonu zwiadu	23.07. godz. 1.00	23.08. godz. 4.00	Rejon rozmieszczenia plut. zwiadu	Osobisty meldunek dcy plut. zwiadu u dcy pułku do godz. 5.00	—	Rozpoznanie dowódców baonów	
3. Ustalić ugrupowanie odwodu nieprzyjaciela w pasie natarcia pułku w rejonie wsch stoki wzg. 280,3, las 1,5 km płnc-zach Leonowo, wzg. Leśna	Zapytanie do sztabu dywizji. Badanie jeńców. Informacje od sąsiadów	P2 Dcy baonów	20.08.	24.08.	Sztab pułku	Dcy pułku w miarę napływania wiadomości	—	—	
4. Ustalić ugrupowanie artylerii w pasie natarcia pułku	PO pułku, PO artylerii PO baonów	P2 Dca artylerii Dcy baonów	20.08.	23.08. godz. 7.00	—	Dcy pułku w miarę napływania wiadomości	—	—	

Wykonano w 7 egzemplarzach:
Egz nr 1 — Sztab Dywizji
Egz. nr 2 — Dca PGA
Egz. nr 3-5 — Dcy baonów
Egz. nr 6 — Dca plut zwiadu
Egz. nr 7 a/a

2 Pomocnik Szefa Sztabu 95 pułku piechoty
Dąbrowski kpt.

W rubryce „uwagi o wykonaniu" wpisuje się uwagi dotyczące sprawdzenia wiadomości lub powtórnego zbadania i kontroli.

tonu będzie wspierać kompania moździerzy batalionowych i dywizjon artylerii. W ciągu dnia dzisiejszego i jutrzejszego rozpoznacie przez obserwację przedmioty wypadu. Do godz. 16.00 23.08 opracujecie plan wypadu celem przedstawienia go do zatwierdzenia szefowi sztabu pułku".

Kierownik ćwiczenia chcąc sprawdzić, jak oficer zrozumiał zadanie, polecił mu powtórzyć otrzymany rozkaz. Następnie kierownik polecił jeszcze dwom — trzem oficerom podać rozkaz dla dowódcy plutonu i po krótkim omówieniu tych rozkazów podał własne proponowane rozwiązanie.

Na tym kierownik zakończył pierwsze ćwiczenie, podsumowując krótko przerobione zagadnienia. Drugie ćwiczenie było przeprowadzone przy tym samym założeniu jako dalszy ciąg pierwszego ćwiczenia. Kierownik, podając uczestnikom różne dane z rozpoznania, żądał ich analizy oraz przedstawienia wniosków co do oceny przeciwnika.

Przedstawione przez nas przeprowadzenie ćwiczeń doskonalących, nieskomplikowane w swojej organizacji i metodyce, da tym lepsze wyniki, im sumienniej odniesie się do nich sam kierownik.

A. W.

ORGANIZACJA I PRZEPROWADZENIE ĆWICZEŃ ORAZ STRZELAŃ W NOCY

Ostatnia wojna światowa wykazała, iż działania w nocy, jak również i w innych warunkach ograniczonej widzialności, należą do działań zupełnie normalnych. W działaniach tych wsparcie ogniowe oddziałów piechoty przez artylerię jest mocno ograniczone wskutek braku odpowiednich warunków do prowadzenia ognia obserwowanego.

Siłą więc faktu w walkach prowadzonych w tego rodzaju warunkach wzrasta znaczenie organicznych środków ogniowych piechoty, a szczególnie karabinów maszynowych, których ogień w nocy może być bardzo skuteczny, o ile obsługa jest należycie wyszkolona, oraz gdy wszystkie czynności przygotowawcze do strzelania są wykonane bardzo dokładnie.

Na froncie północnym piechota radziecka często zmuszona była liczyć jedynie na własne środki ogniowe. Podbiegunowy charakter klimatu, a zwłaszcza bliskość mórz, skąd często w dzień napływały grube zwały mgieł, rozwijał wśród żołnierzy radzieckich pomysłowość w sposobach przygotowania karabinów maszynowych do strzelań w warunkach ograniczonej widzialności.

Przed ostatnią wojną panowało nieomal ogólne przekonanie, że nocą można prowadzić ogień, ale jedynie z broni zawczasu przygotowanej. Tymczasem doświadczenia ostatniej wojny wykazały, że na odległościach do 200 m można z powodzeniem dać celny ogień nawet w takich warunkach, gdy broń nie jest zawczasu przygotowana, wykorzystując naturalnie światło rakiet, reflektorów, pożarów lub nawet tylko łuny pożaru. Należy tylko oddziały odpowiednio szkolić i stale zaprawiać w tych działaniach.

Szkolenie należy prowadzić zarówno w warunkach, gdy istnieją możliwości wcześniejszego przygotowania broni do

strzelania w nocy, jak i wtedy, gdy tych możliwości nie ma, tj. kiedy trzeba prowadzić ogień bez przygotowania do celów ukazujących się na kierunkach i odległościach nieprzewidzianych.

Szkolenie oddziałów do strzelań w nocy powinno obejmować ćwiczenia najbardziej zasadnicze, które w ogólnych zarysach można by ująć następująco:

1. nauka ładowania i rozładowania kbk, pist. masz., rkm, ckm w ciemnościach, ładowanie taśm i magazynków, rozładowanie i składanie broni, zmiana uszkodzonych części (np. iglicy) kbk, zmiana lufy rkm lub ckm,
2. sposoby wcześniejszego przygotowania kbk, rkm, ckm do strzelania,
3. celowanie z kbk, pist. masz., rkm, ckm według usłyszanego dźwięku,
4. celowanie do celów oświetlonych,
5. wycelowanie broni w kierunku błysku światła,
6. celowanie do sylwetek,
7. strzelanie nocne.

Wskazówki wykonawcze i metodyczne

1) Pierwsze ćwiczenie należy traktować jako przygotowawcze do ćwiczeń nocnych. Ćwiczenie w ładowaniu i rozładowaniu broni należy przerabiać w formie krótkich i często powtarzających się ćwiczeń strzeleckich, początkowo w dzień, przy czym można nakazać ćwiczącym opuszczenie furażerki na oczy lub założenie opaski. Można też zakrywać cele ekranami lub tarczami, a także stosować krótkotrwałe zadymianie.

Następnie wskazane jest przerabiać to samo ćwiczenie w nocy.

Oprócz ładowania i rozładowania bardzo pożądane jest ćwiczyć również w warunkach ograniczonej widzialności w rozkładaniu i składaniu broni, zmianie lufy, pękniętej iglicy itp. Ćwiczenia tego rodzaju są łatwe do przeprowadzenia, a wyniki są tym lepsze, im lepiej zostały opanowane w dzień.

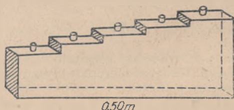
2) Następne ćwiczenie należy przerobić w formie krótkich ćwiczeń dziennych. Rozpoczynając je należy podkreślić, że wcześniejsze przygotowanie broni do strzelania stosujemy zawsze wtedy, kiedy spodziewamy się, że ogień lub ruch nieprzyjaciela na pewnych kierunkach jest prawdopodobny lub niewątpliwy, albo kiedy brak środków do oświetlania przedpola.

Następnie należy pokazać wzorowo przygotowaną broń (np. kbk, rkm i ckm) do strzelania nocnego, po czym nakazać szeregowym w ten sam sposób przygotować swoją broń samodzielnie. Sposób przygotowania kb. do strzelania nocnego jest prosty

i łatwy, jest on dokładnie omówiony w Instrukcji strzeleckiej kb. i kbk.

Przygotowania rkm tylko na jeden cel można dokonać w sposób bardzo prosty, a mianowicie: umocowuje się nóżki rkm dość silnie w ziemi tak, aby wykluczyć poruszanie się karabina, a następnie pod kolbę wbija się kołek z drzewa i wstawia w otwór pod kolbą tak, aby ruchy jej zarówno w płaszczyźnie pionowej jak i poziomej były wykluczone.

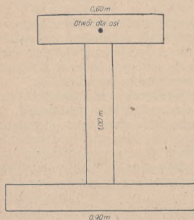
Jeśli czas i warunki pozwalają, można przygotować deskę z odpowiednimi wycięciami.



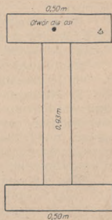
Rys. 1.

Deska ma (patrząc z tyłu) schodki, na których stawiamy kolbę w zależności od tego, jakie podniesienie chcemy nadać lufie (rys. 1). Zastępuje ona kołek.

Do strzelania nocnego z rkm żołnierze armii radzieckiej stosowali jeszcze inny przyrząd, o kształcie jedynki rzymskiej. Była to deska długości około 1 m, na której końcach były przybite dwie deski: pierwsza długości około 0,60 m, druga około 0,90 m (rys. 2).

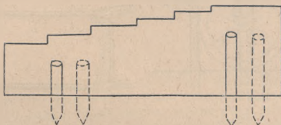


Rys. 2.



Rys. 3.

Na te trzy zbite deski nakładano drugą jedynkę rzymską (rys. 3), lecz o nieco mniejszych rozmiarach, przy czym w przedniej części deski były połączone ruchomą osią (gwoździem). Na przedniej desce górnej jedynki robiono gniazdka dla nóżek rkm, a tylna deska służyła za podpórkę (rys. 4).



Rys. 4.

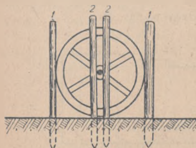
Górna jej krawędź ma wycięte schodki dla nadawania podniesienia oraz słupki odpowiadające otworowi w kolbie. W te słupki wstawiano kolbę rkm, przez co ograniczano pionowe i poziome ruchy kolby.

Przez połączenie ruchomą osią przednich ramion obydwu jedynek rzymskich można było wykonywać ruchy rkm w prawo i lewo, dając ogień poszerzony.

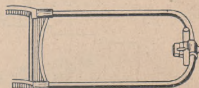
Przygotowanie ckm do strzelania w nocy powinno poprzedzić (jak zresztą i w strzelaniach dziennych) prawidłowe rozbudowanie stanowiska ogniowego, ustawienie na nim ckm oraz spoziomowanie karabina wzdłuż i w poprzek. Koła nie powinny być wkopane (lemiesz jedynie wbity w ziemię), aby nie utrudniać zmiany broni na stanowisku w wypadku ewentualnego luzowania.

Następnie należy ckm odpowiednio opalikować. Opalikowanie powinno wykluczyć wszelkie ruchy podstawy do przodu lub do tyłu, jak również przesunięcia na boki. Koła należy palikować mocnymi kołkami, najlepiej kanciastymi, o wielkości 1½ raza większej niż średnica kół. Wbijać je należy pionowo, gdyż to ułatwi potem zdejmowanie ckm ze stanowiska. Kołki Nr 1 (rys. 5) mają za zadanie ograniczyć przesunięcia ckm w przód i do tyłu i dlatego powinny ściśle przylegać do obręczy, kołki zaś Nr 2 ograniczają ruch boczny ckm, dlatego też powinny ściśle przylegać do bocznej płaszczyzny jak również do wysta-

jącej części ośki ckm. Zabicie kołków przy lemieszu wskazuje rys. 6.



Rys. 5.


Rys. 6.

Po należytym opalikowaniu broni na stanowisku należy wycelować ckm na punkty terenowe, przez które nieprzyjaciel przypuszczalnie będzie musiał wykonywać swój ruch, lub też na jego środki ogniowe (o ile nieprzyjaciel jest w obronie). Po wycelowaniu na pierwszy punkt należy ckm ustalić. Sposób ustalenia może być różny; można go dokonać:

— na punkty świetlne,

— na kołki.

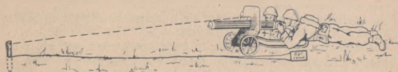
Ustalenie na punkty świetlne przeprowadza się następująco:

Po wycelowaniu na cel Nr 1 należy ckm zaryglować na kierunek i na podniesienie, po czym podnieść suwak celownika jak najwyżej do góry (do oporu). Celowniczy, patrząc przez szczerbinę i muszkę, widzi, że linia celowania pada tuż przed karabinem.

W tym więc punkcie nakazuje wbić palik z wmontowaną w nim małą żarówką elektryczną, pomalowaną na kolor niebieski. Na żarówce można pozostawić lub wyskrobać biały punkcik jako punkt celowania. Ten punkt celowania powinien być ustawiony dokładnie na linii szczerbiny i muszki. W analogiczny sposób można ustalić i inne cele. Żarówki zapala się dopiero w momencie, kiedy zamierzamy prowadzić ogień, przez łączenie przewodów (od żarówki do karabina) z małą kieszonkową baterią. Karabinowy, który faktycznie kieruje ogniem swego karabina, może osobiście zapalić żarówki, przez co wskazuje cel do ostrzelania.

Istnieje również sposób ustalania na kołki. Kołki wielkości około 40 cm owijamy u wierzchołka białym paskiem papieru, szerokości około 1 cm. Po wycelowaniu właściwym celownikiem

do celu ryglujemy karabin, podnosimy celownik do oporu, po czym patrząc przez linię szczerbina—muszka staramy się ustawić kołek dokładnie na kierunek. Po ustawieniu kołka



Rys. 7.

wbijamy go tak głęboko w ziemię, aż biały pasek papieru znajdzie się dokładnie na linii szczerbina i muszka. Jeżeli zamierzamy pogłębiać, dajemy pasek papieru odpowiednio szerszy. Jeśli natomiast chcemy poszerzać, należy ustawić dwa koleczki na jednej wysokości, w odpowiednim odstępie. Dalsze cele przygotowuje się podobnie, kołki numeruje się ołówkiem.

Przy ustalaniu na światło lub kołki, w braku fosforyzowanych przyrządów celowniczych, można pobielić szczerbinę i muszkę (ich ścianki od strony celowniczego) kredą lub oklejać bibułką do skręcania papierosów. Ułatwi to nam w dużym stopniu celowanie na punkt świetlny lub też na kołek.

Znany jest również inny sposób strzelania w nocy, wypróbowany przez żołnierzy radzieckich na froncie północnym, gdzie warunki terenowe utrudniały w wysokim stopniu posługiwanie się kołkami. W tych warunkach postępowano następująco:

Poziomowano najpierw karabin właściwy, ryglowano i stawiano wskazówki pierścienia z podziałką na zero. Następnie właściwym celownikiem celowano karabinem na cel i zapisywano podziałkę wskaźnika. Wreszcie znaczono czerwonym ołówkiem rysę na jarzmie i stole z prawej strony (od strony taśmowego).

Przy przygotowaniu ognia na następny cel postępowano tak samo. Kreski (rysy) czerwone na stole oraz zapisane dane numerowano.

3) Trzecie ćwiczenie można przerabiać również w dzień w sposób następujący: ustawić grupę ćwiczącą w szeregu tyłem do źródeł dźwięków, na bardzo krótkich odległościach (10, 20, 30, 40 a na koniec na 50 m) i nakazać żołnierzom rozpoznawać miejsce i kierunek dźwięku (np. uderzenie kolbą o łopatkę lub manierkę itp.). Dla sprawdzenia dokładności w określeniu przez strzelców kierunku i miejsca źródła dźwięku można je wywołać i pokazać. Dalsze ćwiczenia można łączyć z szybkim wycelo-

waniem kb do figur biegnących, ukazujących się na sygnał instruktora.

4) Celowanie do celów oświetlonych można ćwiczyć tylko nocą, w dwóch etapach, a mianowicie:

— celowanie bez składania się,

— celowanie ze składaniem się i oddaniem strzału nabojem ćwiczebnym do celów oświetlonych.

Można również przerabiać to ćwiczenie w ten sposób, żeby najpierw ćwiczyć w wypadku kiedy cel i stanowisko strzelca jest oświetlone, a następnie, kiedy tylko cel jest oświetlony, a strzelec nie.

Cele można oświetlać rakietami, latarkami oraz ogniskami.

5) Wycelowanie broni w kierunku błysku światła. To ćwiczenie polega na treningu w celowaniu i oddaniu strzału do celów, które zdradzają swoje stanowiska płomieniem światła z lufy. Drużynę można ustawić w rowie, podając jej odcinek obserwacji, następnie umówionym sygnałem wywołać ogień pozorowania (ogień krótkimi seriami, amunicją ślepą). Strzelcy nie składając się wycelowują karabiny, pozostawiając je (wycelowane) na stanowisku. Następnie instruktor nakazuje tarczowym dobrze oświetlić cel latarką, a sam z żołnierzami sprawdza dokładność wycelowania. Po dokładnym opanowaniu przez żołnierzy tego ćwiczenia należy przejść do ćwiczeń ze składaniem się i daniem strzału nabojem ćwiczebnym.

6) Celowanie do sylwetek.

Ćwiczenie to polega na treningu w celowaniu do sylwetek widocznych na tle nieba. Strzelcy, umieszczeni w rowie strzeleckim, otrzymują zadanie obserwowania określonego odcinka. Na sygnał instruktora ukazują się na tle nieba sylwetki biegnących, do których żołnierze wycelowują karabiny, początkowo bez składania się (aby można było każdego skontrolować), a następnie ze składaniem się i oddaniem strzału nabojem ćwiczebnym. Tego rodzaju trening osiągnie swój cel, jeśli teren zostanie tak dobrany, by cele były dobrze widoczne na tle nieba (stanowiska strzelców muszą być niżej, a cele wyżej).

Podobny trening można przeprowadzać również do sylwetek widocznych na tle rozpalonego ogniska.

7) Strzelania nocne.

Strzelania nocne stanowią końcowy etap wyszkolenia nocnego. Dają one niejako przegląd opanowania materiału przez szeregowych podczas długich ćwiczeń strzeleckich.

. Organizacja i przeprowadzenie strzelań nocnych są bardzo trudne, ponieważ w nocy łatwo jest o dezorientację i pomyłki, które w konsekwencji mogą doprowadzić do postrzelenia bądź to tarczowych, bądź też kogokolwiek ze strzelających. Z tego

powodu można zaobserwować u wielu dowódców niechęć do przeprowadzania strzelań nocnych z uwagi na ciążącą na nich odpowiedzialność.

Ze względu na ważność tych strzelań dla wyszkolenia nie należy ich absolutnie pomijać. Nieszczęśliwy wypadek nie będzie miał nigdy miejsca, o ile będą zachowane dwa warunki:

1) dobra organizacja strzelania,

2) wzorowa dyscyplina oddziału strzelającego.

Dobra organizacja strzelania zależy od dowódcy, który je przeprowadza, a dyscyplina od rygorystycznego przestrzegania przez wszystkich strzelających przepisów i instrukcji regulujących zachowanie się podczas strzelania.

Dobra organizacja strzelania wymaga zapewnienia środków łączności, jak telefony, latarnie, latarki kieszonkowe itp. Na tarczowych wyznaczać jak najmniej szeregowych, ale za to najpoważniejszych i najbardziej zdyscyplinowanych. Zwykle wystarczy 1 podoficer wraz z 1 pomocnikiem i 1 telefonistą.

Dla przykładu podaję jeden ze sposobów organizacji strzelania nocnego dla plutonu ckm. Rodzaj strzelania wybrałem taki, jaki przewiduje „Program strzelań z broni piechoty" (stary). Strzelanie składa się z dwóch części.

Część I odbywa się w dzień, część II — w nocy. Przerwa między I a II częścią może być wykorzystana na spożycie kolacji.

I. Temat: Ckm w obronie odpiera szturm nieprzyjaciela w nocy lub w warunkach zadymiania.

II. Cel: Uczyć strzelać w warunkach ograniczonej widzialności.

III. Warunki strzelania:

— odległość do celu — 200—300 m,

— cele — 8 figur nr 14 na odcinku 10 m,

— naboi — 20,

— czas na przygotowanie danych: za dnia 30 minut, na ustawienie ckm na stanowisku — 20 minut.

Ocena strzelania: b. dobry — trafić 4 figury,
dobry — trafić 3 figury,
dostateczny — trafić 2 figury.

IV. Teren: Strzelnica bojowa.

V. Sprzęt: 3 ckm, 60 naboi ostrych, w tym 50% świetlnych, 36 palików do kołkowania, 3 paliki do ustalenia celu, 1 latarnia czerwona, 1 latarnia biała, 2 aparaty telefoniczne i 600 m kabla.

VI. Organizacja: Pluton ckm zorganizowany w trzy drużyny. Każda drużyna przygotowuje ogień i strzela samodzielnie. Razem strzelających — 3 celowniczych. Jednak w przygotowaniu bierze udział cała obsługa.

VII. PRZEBIEG ĆWICZENIA

Część I — ćwiczenie dzienne

Czas	Czynności kierownika strzelania	Czynności ćwiczących	Czynności tarczowych
50 minut	Kierownik zaznajamia ćwiczących z tematem, warunkami oraz organizacją strzelania. W końcu podaje bardzo krótkie założenie taktyczne oraz zadanie dla plutonu. Każda obsługa otrzymuje zadanie: przygotować ogień na punkt odległy o 200—300 m od stanowisk ckm. Ckm otrzymują oddzielne rejony dla swych karabinów, rejony te jednak są niezbyt odległe. Czas na przygotowanie 30 minut.		
30 minut		Po otrzymaniu zadania każda obsługa przygotowuje samodzielnie ogień do wyznaczonego punktu, ustalając cel na palik przed karabinem. Po zakończeniu przygotowania meldują swą gotowość kierownikowi ćwiczenia.	
20 minut	Kierownik ćwiczenia sprawdza i omawia sposób przygotowania km. Nakazuje zdjąć karabiny ze stanowisk i odmaszerować.		

Czas	Czynności kierownika strzelania	Czynności ćwiczących	Czynności tarczowych
10 minut	Kierownik nakazuje postawić ckm na przygotowane uprzednio stanowiska, dając na to czas 20 minut.		Tarczowi schowani w schronie. Biała i czerwona latarnia schowane. Telefonista melduje o gotowości.
20 minut		Obsługi stawiają karabiny na stanowiskach, celują na paliki i meldują gotowość.	
	Kierownik ćwiczenia daje rozkaz dla 1 ckm do ładowania broni, następnie rozkaz do otwarcia ognia.		
		Obsługa ładuje i strzela, następnie melduje, że seria oddana i ckm rozładowany; zamek oparty na tylcach.	
	Kierownik ćwiczenia sprawdza rozładowanie broni, oświetlając latarką komorę zamkową, następnie daje rozkaz do pokazania wyników (telefonicznie).		
			Obsługa tarcz po otrzymaniu rozkazu do pokazania wyników wystawia czerwoną latarnię na schronie. Dowódca wraz ze swym pomocnikiem i

Czas	Czynności kierownika strzelania	Czynności ćwiczących	Czynności tarczowych
			białą latarnią wychodzi do tarcz. Przy świetle latarni oglądają każdą tarczę, liczą przestrzeliny i zaklejają je, następnie chowają się do schronu, zdejmują czerwoną latarnię ze schronu, meldują wyniki i podają, że można strzelać.
	Podobnie strzela 2 i 3 ckm.		

Omówienie wyników i przebiegu strzelania.

J. B.

WIADOMOŚCI Z PRASY OBCEJ

OBRONA POZYCJI POŚREDNICH *)

Działania armii amerykańskiej w Europie Zachodniej sprowadzały się przeważnie do pościgu za zdemoralizowanymi oddziałami niemieckimi. Dlatego też na europejskim teatrze wojny Amerykanie prawie nie prowadzili działań obronnych. Podobnie i na innych terenach nie prowadzili oni w ciągu drugiej wojny światowej jakiejś wielkiej, pouczającej operacji obronnej. Jedyną, zasługującą na uwagę, jeśli chodzi o naukę, jaką z niej można wyciągnąć, jest grudniowa operacja ardeńska w 1944 r., kiedy to Niemcy przełamali front armii amerykańskiej w rejonie Ardenów i postawili ją w ciężkim położeniu.

Jedynie dzięki potężnemu natarciu wojsk radzieckich, które rozpoczęło się 12 stycznia 1945 r., mogli Amerykanie ponownie przejść do działań zaczepnych.

Według poglądów amerykańskich obrona jest przejściową, wymuszoną formą walki i głównym jej celem jest stworzenie odpowiednich warunków do przejścia do natarcia. Mimo takich poglądów nie wyrzekają się jednak obrony, a w związku z tym i obrony pozycji pośrednich.

Co Amerykanie rozumieją przez termin: pozycja pośrednia? Zanim odpowiemy na to pytanie, zastanowimy się nad amerykańską organizacją taktycznego pasa obrony.

Jedną z ważniejszych cech obrony amerykańskiej jest jej głębokość. Zapewnia się ją przez odpowiednio głębokie rozmieszczenie punktów oporu i takie ugrupowanie oddziałów, by nacierający napotykał na opór na całej szerokości pasa obrony i na dużej odległości w głąb od przedniego skraju.

Na podstawie doświadczeń drugiej wojny światowej a zwłaszcza operacji w Ardenach (grudzień 1944 r.) pas obrony korpusu amerykańskiego składa się z trzech następujących elementów:

---

*) Streszczono na podstawie artykułu pod powyższym tytułem, zamieszczonego w czasopiśmie „Wojennyj Wiestnik" nr 1/49.

1. Pasa oporu głębokości około 3,5 km. Pas ten obsadzały pułki pierwszego rzutu dywizji, a jego podstawę stanowiły batalionowe rejony obrony. Każdy rejon batalionowy był przygotowany do obrony okrężnej, przez rozbudowanie rowów ciągłych i łączących.

Przed pasem oporu zakładano pola minowe i przeszkody z drutu kolczastego oraz wystawiano czaty w odległości 1—3 km od przedniego skraju.

2. Drugiej (tyłowej) pozycji dywizji, rozmieszczonej 5—6 km od przedniego skraju pasa oporu. Głębokość tej pozycji dochodziła do 2 km. Pozycję tę przygotowywał i bronił jej obwodowy pułk dywizji (drugi rzut dywizji). Między pasem oporu a pozycją tyłową były rozmieszczone stanowiska ogniowe artylerii i pozycje ryglowe. Pas oporu, stanowiska ogniowe artylerii dywizyjnej i tyłowa pozycja tworzyły główny pas obrony korpusu, obsadzony przez piechotę dywizyjną.

3. Pozycji odwodów korpusu, przebiegającej 5 — 7 km od drugiej pozycji. Między tymi dwoma pozycjami budowano pozycje ryglowe i rozmieszczano stanowiska ogniowe korpuśnej grupy artylerii. Na tej pozycji rozmieszczał się drugi rzut korpusu — dywizja pancerna lub dywizja piechoty, jeśli nie była użyta do obrony w pierwszym rzucie. Głębokość dywizji odwodu korpusu wynosiła 3 — 5 km.

Tak więc głębokość obrony korpusu dochodziła do 15 — 20 km, a szerokość do 40—45 km.

Według poglądów amerykańskich, w tym pasie nie może być pozycji pośredniej. Jedynie w wyjątkowych wypadkach, gdy pozycja odwodów korpusu jest odsunięta na dużą odległość od tyłowej pozycji dywizji i znajduje się na głównym kierunku, może być przygotowana pozycja pośrednia, powiązana z pozycjami ryglowymi.

Gdzież więc przygotowywano pozycje pośrednie w obronie stałej? Budowano je tylko za pozycjami odwodów korpuśnych, tj. za taktycznym pasem obrony. Tak więc według poglądów amerykańskich pozycja pośrednia jest to pozycja, którą przygotowuje się za taktycznym pasem obrony, a przed pasem odwodów operacyjnych. Odległość tych pozycji od pozycyj odwodów korpuśnych oraz jednej od drugiej zależała od położenia, terenu i zadania.

Zawsze jednak brano pod uwagę warunek, by odległość jednej pozycji od drugiej zmuszała nacierającego do zmiany stanowisk ogniowych artylerii i rozpoczęcia od nowa przygotowań do natarcia.

Termin „pozycja pośrednia" spotykamy w literaturze wojskowej także wówczas, gdy mówi się o obronie ruchomej.

Zasady organizacji obrony pozycji pośrednich, przygotowywanych w pasie obrony stałej lub stosowanych w obronie ruchomej, są prawie jednakowe.

Różnica polega jedynie na tym, że w obronie stałej większą uwagę zwraca się na budowę rowów strzeleckich, stanowisk ogniowych, przeszkód, minowanie itp.

W obronie ruchomej Amerykanie nie przewidują stawiania dłuższego oporu na pozycjach pośrednich; w obu rodzajach obrony dużą wagę przywiązuje się do wyboru pozycji pośrednich z punktu widzenia warunków terenowych.

W terenie otwartym pozycja pośrednia powinna odpowiadać następującym warunkom:

1. dawać dobrą obserwację i dobre pole ostrzału wszystkim broniom,

2. dawać ukryte drogi wycofania się,

3. powinna być osłonięta od czoła i na skrzydłach naturalnymi przeszkodami,

4. dawać osłonę broniącym się oddziałom.

W terenie zakrytym oprócz wymienionych wyżej warunków pozycja pośrednia winna się rozciągać na całą głębokość ukrytego podejścia i zapewniać ukrycie grupom wiążącym, ułatwiając przez to ich działanie przez zaskoczenie.

Amerykanie podkreślają, że umiejętne wykorzystanie terenu przy wyborze pozycji może wywrzeć decydujący wpływ na przebieg walki obronnej, przestrzegają jednak, że nie należy polegać całkowicie na obronnych właściwościach terenu, który na pierwszy rzut oka może wydawać się nie do przejścia przez nacierającego.

Pod względem saperskim pozycje pośrednie umacniali Amerykanie znacznie słabiej niż pozycje zasadnicze.

Przeważnie ograniczali się tylko do wykonania dołów strzeleckich dla ludzi. Przeszkody naturalne przed frontem i na skrzydłach wzmacniano zniszczeniami i polami minowymi. Pole ostrzału oczyszczano, a stanowiska maskowano. Jeśli czas pozwalał, budowano i inne urządzenia obronne.

Na czym więc polega różnica między pozycją pośrednią a pozycją przy doraźnie zorganizowanej obronie? Otóż w tej ostatniej zachowuje się wszystkie normy i zasady obrony stałej (szerokość i głębokość obrony, ugrupowanie, gęstość sił i środków), jedynie umocnienia rozbudowuje się słabiej.

Pozycję pośrednią jednostki obsadzają i bronią jej według zasad obrony na szerokim froncie. Wspólną cechą pozycji pośredniej i pozycji w obronie doraźnie zorganizowanej jest słabsza, w porównaniu z obroną stałą, rozbudowa umocnień. Jednak przy obronie doraźnie zorganizowanej słabe strony mogą być z biegiem czasu usunięte, podczas gdy przy obronie pozycji pośredniej oddziały nie zawsze starają się rozbudować swoje umocnienia polowe.

Do obrony pozycji pośredniej w obronie stałej używa się oddziałów z odwodu korpusu lub odwodów operacyjnych, podwiezionych samochodami. Oprócz tego mogą być wykorzystane i oddziały, które wycofały się z głównych pozycji.

Szerokość odcinków obronnych oddziałów i pododdziałów jest większa niż przy obronie pozycji zasadniczych. Jeżeli w normalnych warunkach pułk bronił odcinka szerokości 3—4,5 km, to na pozycji pośredniej szerokość ta wynosiła 6—10 km a nawet więcej; dla batalionu 3—5 km, kompanii 1,5—3 km, plutonu 700—1500 m.

Poszerzenie odcinków obrony uzyskuje się drogą powiększenia przerw między batalionami, kompaniami i plutonami. Szerokość przerw zależała od terenu, ważności bronionego kierunku i zadania; między batalionami dochodziła ona do 2000 m i więcej, między kompaniami do 1000 m, między plutonami do 500—700 m. Przerw między drużynami i pojedynczymi strzelcami nie powiększano, zachowując je takie, jak w obronie na pozycjach zasadniczych.

Przerwy między pododdziałami zamykano ogniem bocznym. Sąsiednie rejony obrony miały sobie wzajemnie pomagać ogniem.

Głębokość obrony na pozycjach pośrednich była prawie dwa razy mniejsza niż w warunkach normalnych.

Tak na przykład głębokość obrony pułku wynosiła około 1,5 km. Wynikało to z bliższego rozmieszczenia drugich rzutów (odwodów) pułków od przedniego skraju. Głębokość obrony batalionu wahała się w granicach 700—800 m, kompanii — około 400 m, plutonu — około 200 m.

Należy jednak zwrócić uwagę, że na głównym kierunku szerokość i głębokość rejonów obrony była taka sama jak w obronie na pozycjach zasadniczych, w głównym pasie obrony.

System ogni na pozycjach pośrednich był również organizowany inaczej niż normalnie w obronie. Różnica polegała na tym, że prawie wszystkie środki ogniowe wysuwano bliżej do przedniego skraju. Środkom ogniowym stawiano zadanie prowadzenia ognia od najdalszych odległości, nie troszcząc się o to, że przedni skraj pozycji był w ten sposób łatwo wykrywany przez nieprzyjaciela. Ogień z karabinów i pistoletów maszynowych polecano otwierać na odległość 700 m. Ciężkie karabiny maszynowe rozmieszczano bezpośrednio na przednim skraju.

Działa przeciwpancerne zajmowały stanowiska ogniowe, przeważnie na kierunkach zagrożonych przez czołgi; prowadziły one ogień wyłącznie do czołgów; zwalczanie innych celów nie było zalecane. Artylerię rozmieszczano przeciętnie w odległości 1—2 km za przednim skrajem.

Odwody były na ogół niewielkie. Odwod batalionu składał się z 1—2 plutonów, pułku — 1—2 kompanij.

W wypadku, gdy oba skrzydła pułku były odkryte, odwód wynosił zwykle batalion piechoty.

Zadaniem odwodu było:

1. zabezpieczenie skrzydeł,

2. osłona wycofania się z pozycji.

Oprócz tego zadaniem odwodów była osłona ogniem przerw między pododdziałami. Odwody rozmieszczano w rejonach, z których mogły szybko udzielać pomocy ważnym pod względem taktycznym punktom.

Oddziały i pododdziały piechoty wzmacniano czołgami. W większości wypadków czołgów używano w masie. Jeśli na przykład pułkowi piechoty przydzielono batalion czołgów, to musiał być zawsze gotów w całości do wykonania przeciwuderzenia na zagrożonym kierunku. Jeśli teren był niedogodny do masowego użycia czołgów, wówczas batalionowi piechoty przydzielano kompanię czołgów, a kompanii strzeleckiej — pluton czołgów.

Głównym zadaniem pododdziałów czołgów było wykonywanie przeciwuderzeń o ograniczonych celach: zatrzymanie nieprzyjaciela i osłona cofania się własnych oddziałów.

Batalion czołgów, działając samodzielnie, częścią czołgów obsadzał pozycję obronną, pozostałe czołgi wykorzystywał jako odwód.

Należy podkreślić, że jeśli położenie pozwalało, to przed pozycją pośrednią wystawiano czaty. Stanowiska czat wysuwano na odległość umożliwiającą wsparcie ich ogniem artylerii obrony; w terenie otwartym odległość ta, licząc od przedniego skraju obrony, wynosiła 1400—3500 m.

Głównym zadaniem czat było nie tylko ubezpieczenie oddziałów przed niespodziewanym napadem nieprzyjaciela, ale i wprowadzenie go w błąd co do systemu obrony na pozycji pośredniej.

LISTY DO REDAKCJI

Redakcja otrzymała list od mjr Wołoszczuka, w którym wyraża on odmienny pogląd na metodę pobierania decyzji do natarcia przez dowódcę pułku, podaną przez ppłk Szulczyńskiego w artykule „Metoda powzięcia decyzji do natarcia przez dowódcę pułku", zamieszczonym w „Przeglądzie Piechoty" Nr 1/49.

Ze względu na korzyść, jaką może odnieść ogół czytelników z dyskusji nad powyższym zagadnieniem, Redakcja uważa za pożądane zapoznać swoich Czytelników z treścią powyższego listu oraz odpowiedzią autora artykułu.

Mjr Wołoszczuk pisze:

„W artykule „Metoda powzięcia decyzji do natarcia przez dowódcę pułku piechoty" ppłk Szulczyński przedstawił przebieg pracy myślowej dowódcy pułku przed powzięciem decyzji do natarcia.

Pod koniec artykułu autor pisze: „Taka jest decyzja wstępna, ale nie jest to jeszcze decyzja ostateczna, bo musi być zatwierdzona przez przełożonego i brak w niej szeregu szczegółów, którymi dowódca może ją uzupełnić po wysłuchaniu referatów dowódców broni i szefów służb".

Mój pogląd na powyższą sprawę jest odmienny.

Po pierwsze, przed powzięciem decyzji wstępnej dowódca musiał wysłuchać referatów dowódców broni i szefów służb.

Po drugie, decyzja wstępna winna być powzięta przed rozpoznaniem dowódców w terenie.

Po trzecie, na rozpoznaniu dowódców sprawdza się słuszność powziętej decyzji wstępnej, która jest podstawą do wydania ostatecznej decyzji podległym dowódcom w formie rozkazu bojowego.

Po czwarte, przełożony nie może zatwierdzać lub nie zatwierdzać wstępnej decyzji, ujętej metodą ppłk Szulczyńskiego, ponieważ to nie skończony jeszcze tok myślowy niższego dowódcy.

Uzasadnienie.

1) Po otrzymaniu rozkazu do natarcia dowódca pułku zapoznaje z jego treścią sztab i dowódców broni i analizuje zadanie, położenie

nieprzyjaciela, siły własne, teren, czas i warunki meteorologiczne. Wnioski, jakie dowódca pułku wysnuwa z tej analizy, uzupełnia danymi z referatów dowódców broni, szefów służb, a szczególnie szefa sztabu. Na tej podstawie pobiera decyzję wstępną.

2) Z zasady decyzję wstępną podaje dowódca pułku do wiadomości sztabowi, szefom służb oraz dowódcom broni, którzy na tej podstawie przygotowują szereg dokumentów.

3) Referaty szefów służb i dowódców broni wywierają duży wpływ na powzięcie decyzji wstępnej przez dowódcę pułku, ponieważ zawierają szereg szczegółów i danych, o których dowódca pułku w danej chwili może nie wiedzieć. W swoich referatach dowódcy broni i szefowie służb przedstawiają dane o stanie swoich jednostek, projekty użycia swoich broni (służb), warunki ich działania itp. Ostatni referuje szef sztabu pułku, który reasumuje wszystkie wnioski i przedstawia propozycję swej decyzji. Na podstawie wysłuchanych referatów i decyzji szefa sztabu oraz uprzednio przeprowadzonej analizy dowódca pułku jest w stanie podać decyzję wstępną, która, jak już uprzednio zaznaczyłem, jest podstawą przygotowania szeregu dokumentów przez sztab pułku i dowódców broni.

4) Rozpoznanie dowódców w terenie, prowadzone po powzięciu decyzji wstępnej przez dowódcę pułku, ma na celu uzgodnić wszystkie elementy decyzji wstępnej z terenu. Wynikiem rozpoznania będzie wydanie ostatecznej decyzji w formie rozkazu bojowego (ustnego) wszystkim podległym dowódcom.

W praktyce decyzja wstępna, jeśli była powzięta na podstawie sumiennie przeprowadzonej analizy wspomnianych wyżej czynników, rzadko różni się w zasadniczych punktach od decyzji ostatecznej.

5) Wyższy dowódca (w naszym wypadku dowódca dywizji) może zatwierdzać jedynie decyzję ostateczną, ona bowiem dopiero obrazuje, jak podwładny (konkretnie dowódca pułku) zrozumiał otrzymane zadanie i jak zamierza je wykonać.

Po zatwierdzeniu ostatecznej decyzji dowódcy pułku przez dowódcę dywizji, sztab opracuje pisemny rozkaz do natarcia".

Na powyższe wywody ppłk Szulczyński daje następującą odpowiedź:

„W odpowiedzi na uwagi mjr Wołoszczuka zatrzymam się dłużej nad czterema przytoczonymi przez niego argumentami. Na wstępie pragnę podkreślić, że proponowanej przeze mnie metody pobierania decyzji nie uważam za jedyną, zastosowałem ją bowiem tylko do konkretnego przykładu. Z mego artykułu wynika zupełnie wyraźnie, że nie zalecam jej stosować szablonowo w każdym wypadku. Będzie to zale-

żało od warunków, w jakich otrzymaliśmy rozkaz od przełożonego, od tego, czy współpracowaliśmy już z jednostkami broni, które zostały nam przydzielone lub nas wspierają, czy znajdujemy się w bezpośredniej styczności z nieprzyjacielem i od jak dawna, wreszcie od indywidualności danego dowódcy oraz posiadanego czasu na organizację działań bojowych. Ostatni czynnik jest najważniejszy.

I. Mjr Wołoszczuk słusznie twierdzi, że dowódca powinien przed powzięciem decyzji wstępnej wysłuchać referatów dowódców broni i szefów służb, ale niesłusznie identyfikuje je z referatami po powzięciu decyzji wstępnej. Referat przed powzięciem decyzji wstępnej jest raczej informacją o stanach bojowych i możliwościach odnośnej broni, o obecnym położeniu, o zadaniu otrzymanym od przełożonego itp. Istotny dla decyzji ostatecznej referat, zawierający propozycję użycia danej broni i organizację dowodzenia, może być przedstawiony przez dowódcę danej broni dopiero po jego zapoznaniu się z decyzją wstępną dowódcy pułku, gdyż od niej zależeć będzie treść tego rodzaju referatu dowódcy broni czy szefa służby.

W nowoczesnych działaniach bojowych, a w szczególności w natarciu, bronie specjalne (szczególnie artyleria i broń pancerna) są używane przez wyższego dowódcę scentralizowanie i na szczeblu pułku występują najczęściej jako bronie wsparcia a nie przydzielone, toteż większość zadań tych broni jest określona przez dowódcę dywizji, a rzeczą dowódcy pułku jest uzgodnienie z nimi współdziałania. Stąd wniosek, że najważniejszą częścią decyzji wstępnej dowódcy pułku jest zamiar ogólny i zadania poszczególnych batalionów. Wydaje mi się, że do takiej decyzji wstępnej szczegółowe referaty nie są potrzebne. Tok pracy dowódcy pułku, jaki proponuje mjr Wołoszczuk, zawiera poza szczegółowymi referatami dowódców broni i szefów służb jeszcze referat szefa sztabu zawierający proponowaną decyzję. Taki tok pracy jest możliwy i jest o nim mowa w rozdziale „C" mojego artykułu pt. „Przebieg pracy dowódcy pułku". Ale uważam, że stosowanie tej metody na szczeblu pułku nie jest pożądane, jest ona właściwa dla wyższych szczebli dowodzenia.

Znany sztabowiec radziecki, generał mjr Wiecznyj w swej pracy „Szkolenie sztabów" (w tłumaczeniu polskim str. 8) pisze na ten temat, co następuje:

„Dowódca, który przyswoił sobie nowoczesne metody dowodzenia, wysłuchuje referatu szefa sztabu o sytuacji i propozycji jego decyzji jedynie wtedy, gdy dysponuje wystarczającym czasem lub gdy chce otrzymać od niego jakąś konieczną informację albo też dla potwierdzenia swoich wniosków. Dowódca, nie przyzwyczajony do samodzielnego i zapobiegliwego zapoznawania się z sytuacją lub nie mogący się pozbyć przyzwyczajeń z czasów pokojowych, będzie zwykle oczekiwał referatu i propozycji szefa sztabu".

Reasumując można powiedzieć, że na podstawie decyzji wstępnej dowódcy są opracowywane referaty dowódców broni (projekty użycia), a po ich wysłuchaniu przez dowódcę powstaje decyzja ostateczna.

Czy decyzja wstępna musi być powzięta przed rozpoznaniem dowódców w terenie?

W wypadku, gdy dowódca pułku nie działał przedtem w terenie nakazanym przez zadanie, nie znajdował się w bezpośredniej styczności z nieprzyjacielem, przeciwko któremu ma stoczyć walkę, lub też otrzymał rozkaz od dowódcy dywizji na piśmie, a nie w terenie, to moim zdaniem poweźmie on decyzję wstępną w terenie, a nie z mapy, pod warunkiem, że dysponować będzie dostateczną ilością czasu (w przytoczonym przeze mnie przykładzie dowódca pułku ma do dyspozycji 3,5 dnia).

Znam wypadek, kiedy dowódca pułku, analizując teren w pasie natarcia pułku, nie mógł dokładnie określić, czy przechodząca w jego pasie fałda terenowa rozdziela i uniezależnia do pewnego stopnia jego lewe skrzydło od działania prawego skrzydła. W związku z tym dowódca pułku w myśli swej zanotował dwie możliwości:

1) uderzenie silnym lewym skrzydłem, jeśli nieprzyjaciel spoza frontu prawego skrzydła nie będzie mógł oddziaływać bezpośrednio ogniem na lewe skrzydło,

2) uderzenie silnym prawym skrzydłem, jeśli nieprzyjaciel będzie miał wspomniane wyżej możliwości.

W przytoczonym wypadku dowódca pułku mógł rozstrzygnąć te wątpliwości tylko w terenie i dopiero potem powziąć decyzję wstępną.

III. Trzeci argument mjr Wołoszczuka nie przeczy w niczym metodzie pobierania decyzji wstępnej w terenie. Jeśli dowódca pułku po sprawdzeniu w naszej metodzie słuszności pracy myślowej wysłucha dowódców broni i szefów służb na miejscu, to ogłosi ustny rozkaz bojowy, a jeśli odłoży to z jakichkolwiek względów na czas późniejszy, to wystarczy postawić zadania tylko dowódcom batalionów. Będzie to podstawa do ich dalszej pracy w terenie. Ustny i pisemny rozkaz bojowy będą mogły być podane później.

IV. Czy słuszne jest twierdzenie, że przełożony nie może zatwierdzać decyzji wstępnej, ponieważ jest to nie skończony jeszcze tok myślowy niższego dowódcy. Tak z mojego artykułu jak i z poglądów mjr Wołoszczuka wynika, że nie powinno być zasadniczej różnicy między decyzją wstępną a ostateczną. W decyzji wstępnej brak tylko szczegółów nie mających wpływu na zamiar i ogólny sposób wykonania zadania przez pułk. Czy przełożonego interesować będą te szczegóły przy zatwierdzaniu decyzji? Sądzę, że nie. Szczegóły będą przedmiotem kontroli sztabu i w ramach kontroli będą usuwane błędy, jeśli takie powstaną".



Adres Redakcji — Dowództwo Wojsk Lądowych

Redakcja i Administracja „Przeglądu Piechoty":
Warszawa, Al. Niepodległości 243,
pokój nr 3 — telefon: 89-400, wewn. 532. Konto czek. P.K.O I.-1506
